Nr. 282. **Kraków, Sobota 8 Grudnia 1888.** **Rocznik VII.**

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsałać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette**, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za grudzień:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

W Administracyi „Nowej Reformy“ jest do nabycia „Mowa posła Tadeusza Romanowicza w rozprawie budżetowej na posiedzeniu Sejmu galicyjskiego z dn. 16 października b. r.“

Cena 15 ct.

Propinacyjny projekt Wydziału krajowego.

I.

Podając przed dwoma dniami główne zasady, na których Wydział krajowy opiera nowy swój projekt w sprawie propinacyjnej, powiedzieliśmy, iż zasadniczo mało on się różni od projektu rządowego, który był przedmiotem obrad świeżo ubiegłej sesyi sejmowej. Przypatrzmy się bliżej temu projektowi i zobaczmy, w czem on się z rządowym godzi, a w czem się różni, co da nam tę podstawę do ocenienia projektu Wydziału krajowego.

Zgodne są oba projekta w tem, że propinacyi na razie nie znoszą, ale do r. 1910 przenoszą ją na kraj, a raczej na krajowy fundusz propinacyjny, przeznaczony na umorzenie obligów propinacyjnych, które mają być wydane właścicielom propinacyi jako wynagrodzenie za zniesione ich prawa. O ujemnych stronach takiego załatwienia sprawy tyle już pisaliśmy w swoim czasie, że dzisiaj szeroko nad tem rozwodzić się nie potrzebujemy. Byliśmy i jesteśmy temu przeciwni, ponieważ:

1) zarząd k r a j o w e g o prawa propinacyi musi być bardzo kosztowny, skoro wydzierżawienie jej ryczałtowe na cały kraj jest oczywiście niedopuszczone;

2) jeżeli prawo propinacyi, jako w y ł ą c z n e, m o n o p o l i c z n e, jest niezawodnie pewnem *odiosum* w ręku prywatnych, te ono wcale niem być nie przestaje, gdy przejdzie na kraj — a jeżeli nadużycia karczmarskie i szynkarskie nie powinny spadać na prywatnych, to tem mniej dopuszczać można, aby one spadały na k r a j;

3) temu, kto będzie wykonywał zarząd tego prawa, czy on się będzie nazywał Wydziałem krajowym, czy też dyrekcyą funduszu propinacyjnego — daje się do rąk taką siłę, z monopolu tego płynącą, jak np. w miastach mają tak zwane kliki propinacyjne — tak, iż z łatwością weźmie w arendę całe życie publiczne, wybory gminne, powiatowe, krajowe itp.;

4) ponieważ wreszcie na spłatę rat amortyzacyjnych, które są wydatkiem s t a ł y m i spłacane być muszą — daje się przez ten projekt dochody tak bardzo niestałe, z roku na rok inne i fluktuacyom podlegające, jak dochód z propinacyi, przez co narazić można na ciężkie straty kraj, który daje gwarancyę spłaty procentów i kapitału.

Z wyjątkiem ostatniego punktu, który w nowym projekcie Wydziału krajowego jest wprawdzie nieusunięty, ale przynajmniej złagodzony, zresztą wszystkie powyższe zarzuty odnoszą się do niego tak samo jak i do projektu rządowego, a nawet pod pewnym względem w wyższym jeszcze stopniu. G d y b o w i e m p r o j e k t r z ą d o w y s k ł a d a ł p r z y s z ł y m o n o p o l p r o p i n a c y j n y c a ł k o w i c i e w r ę c e a u t o n o m i i, p r o j e k t W y d z i a ł u k r a j o w e g o o d d a j e t e n m o n o p o l w z n a c z n e j c z ę ś c i w r ę c e r z ą d u.

W §. 1 projektu rządowego orzeczono, że po upływie r. 1890 prawo propinacyi „przechodzi na kraj, a względnie na krajowy fundusz propinacyjny i pozostaje w z a r z ą d z i e W y d z i a ł u k r a j o w e g o, jako ustanowionej ustawą z dn. 30 grudnia 1875 D y r e k c y i t e g o ż f u n d u s z u“.

Zaś p r o j e k t W y d z i a ł u k r a j o w e g o o d b i e r a z a r z ą d f u n d u s z u p r o p i n a c y j n e g o W y d z i a ł o w i k r a j o w e m u, a przenosi go na c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego“, do której p o d p r z e w o d n i c t w e m n a m i e s t n i k a należą dwaj delegaci Wydziału krajowego, dwaj członkowie mianowani przez namiestnika i dwaj reprezentanci właścicieli prawa propinacyi, których na przedstawienie Wydziału krajowego mianuje namiestnik. Gdy zatem według r z ą d o w e g o projektu zarząd przeniesionej na kraj propinacyi miał być c a ł k o w i c i e a u t o n o m i c z n y, to według projektu Wydziału krajowego, który jest przecież najwyższym reprezentantem autonomii, zarząd ten ma być oddany w ręce władzy na pół rządowej, na pół autonomicznej, w której jednak przewodnictwo i kierownictwo złożone jest w ręce namiestnika, a więc rządu. Jestto w każdym razie rzecz bardzo dziwna i tylko u nas możliwa, żeby tego rodzaju zmiana wychodziła właśnie od władzy autonomicznej, która przecież powinna z pewnego rodzaju zazdrością czuwać nad tem, aby nic nie uronić ze swojej władzy, ze swoich praw — które przecież są władzą i prawem k r a j u. Jesteśmy przekonani, że nawet Wydział krajowy prowincyi, w której centralistyczne stronnictwo jest większością — nie chciałby sam, dobrowolnie i wbrew intencyi rządu samego, objawionej w rządowym projekcie, dzielić się swoją władzą z namiestnikiem tam, gdzie ani ustawa, ani jakaś nieodparta konieczność tego nie wymaga. Dopiero naszemu Wydziałowi krajowemu danem było, skromność swoją tak daleko posuwać, ażeby dobrowolnie a zupełnie niepotrzebnie z rządem władzą się dzielić.

Rzecz naturalna, że skoro byliśmy przeciwni stworzeniu krajowego monopolu propinacyjnego wówczas, gdy monopol ten miał być całkowicie w ręku Wydziału krajowego, tem bardziej musimy mu być przeciwni, gdy on ma przejść w ręce rządu. W y d z i a ł k r a j o w y j e s t o d p o w i e d z i a l n y S e j m o w i — n a m i e s t n i k o d p o w i e d z i a l n y m n i e j e s t. Gdybyśmy mieli ten zakres samorządu, do jakiego dążyła rezolucya i to samodzielne stanowisko polityczne, jakie ona krajowi nadać chciała, gdybyśmy mieli odpowiedzialny Sejmowi rząd krajowy — możnaby wtedy inne wobec takich kwestyi zająć stanowisko. Tak zaś jak dziś rzeczy stoją, powinniśmy zawsze wychodzić z tego zasadniczego punktu widzenia, żeby władzę i zakres autonomicznych organów wzmacniać, ale nie rozszerzać władzy i zakresu organów rządowych. Któż zresztą zaręczy, czy ów, nieodpowiedzialny przed Sejmem prezydent „c. k. krajowej Dyrekcyi funduszu propinacyjnego“ nie będzie się kiedyś nazywał, jak już bywało, Paumgarten lub Mennsdorf? A wobec tego — czy można w ręce namiestnika oddać zarząd monopolu propinacyjnego i stwarzać kilkanaście tysięcy agentów rządowych w osobach karczmarzy, którzy wprost od „c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego“, od namiestnika zależni, będą się rządowi wysługiwać przy wszelkich wyborach od gminy zacząwszy, a na Radzie państwa skończywszy? Czyż Wydział krajowy nie czuł tego wielkiego niebezpieczeństwa, na jakie swoim projektem kraj naraził?

Powodów, które Wydział krajowy do tej kardynalnej, a tak niebezpiecznej zmiany skłoniły, nie znamy, ale domyśleć ich się nie trudno. Najprawdopodobniej wyobrażał on sobie, że jeżeli zarząd funduszu propinacyjnego i monopolu wódczanego odda pod kierownictwo rządowe, to przez to wzmocni owe listy dłużne, które mają być w obieg puszczone — wpłynie na polepszenie ich kursu, skoro cała operacya mieć będzie stampilię: „c. k.“

Jeżeli taki był motyw — to był on błędny. Bo ci, którzy mają być odbiorcami tych listów i rozpowszechniać je szerzej — ci wezmą do rąk ustawę i zapytają: jak list jest fundowany, kto poręcza jego spłatę. Jeżeli sposób fundowania listu przypadnie do gustu kapitalistom, jeżeli gwarancya k r a j o w a im wystarczy — to wezmą oni chętnie te listy bez względu czy prezesem Dyrekcyi funduszu jest marszałek czy namiestnik, czy Dyrekcya ma firmę „c k.“ czy nie. Jeżeli zaś fundowanie listu im się nie podoba, a gwarancya kraju wyda się niedostateczną — to byłaby jedna tylko rada: gwarancya państwa, na tę zaś podobno rząd przystać nie chce, a Rada Państwa z pewnością nie przystanie. Przypuszczać zaś, że dyrekcya w namiestnictwie obudzi więcej u kapitalistów zaufania niż dyrekcya w Wydz. kraj., tj. ze strony reprezentacyi autonomii naszej zbytek abnegacyi. A może być inny jeszcze powód. Może Wydział wyobrażał sobie, że gdy rządowi odda tak przeważny udział w zarządzie, to ofiarowaniem cukierka tego łatwiej uzyska od rządu zgodę na licencyjne i konsumcyjne opłaty krajowe. Nam się zdaje, że cukierek to zupełnie zbyteczny i że zupełnie inne względy będą decydować, czy się rząd zgodzi na te opłaty. W każdym razie owa abdykacya Wydziału krajowego na rzecz rządu, owo oddanie namiestnikowi w zarząd tak ważnego monopolu — jest ze strony Wydziału krokiem bardzo niebezpiecznym i niewłaściwym.

Mowa posła St. Madeyskiego

w sprawie włościańskiego prawa spadkowego, na posiedzeniu austryackiej Izby poselskiej z dnia 1 grudnia 1888 r.

(Ciąg dalszy).

„Ustawa krajowa łamie ustawę państwa“ to ma być, według zdania głęboko uczonego p. sprawozdawcy mniejszości, nieprawidłowością! Nie! To zdanie, ze stanowiska austryackiego prawa państwowego, nie jest nieprawidłowością. Są wypadki, — skutkiem naszych ustaw państwowych być one muszą, w których rzeczywiście ustawa państwowa zostaje złamaną przez ustawę krajową. (*Potakiwania z prawicy*).

Jakżeż wyobrazić sobie ktoś może spełnianie akcyi ustawodawczej przez Sejmy wewnątrz przydzielonego im w y ł ą c z n i e zakresu działania — są bowiem i takie, jak n. p. sprawy komunikacyi — na początku naszej ery konstytucyjnej, gdyby ustawa krajowa nie znalazła się była rzeczywiście w tem położeniu, że złamać mogła ustawę państwową. Przed konstytucyą istniało wszędzie tylko jedno jedyne ustawodawstwo państwowe.

Nastaje konstytucya i rozdziela zakresy ustawodawcze; sprawy komunikacyi przydziela n. p sejmom krajowym.

Jakżeż więc Sejm krajowy ma zrobić użytek z tego prawa wydawania ustaw, jeżeliby wpierw musiał wyczekiwać, aż wyjdzie ustawa państwowa, która usunie ustawy państwowe, poprzednio w sprawach komunikacyi wydane?

Ustawa krajowa tego nie zrobiła. Dla czego? Jeżeli zasadnicza ustawa państwowa orzeka, że sprawy komunikacyi odtąd regulowane być mają przez Sejmy krajowe, to tem samem wydaje implicite wyrok, znoszący raz na zawsze wszystkie w tym kierunku wydane ustawy państwa, w razie, jeżeli w tych sprawach wydaną zostanie ustawa krajowa. (*Brawo z prawicy*).

Jest to samo przez się zrozumiałe tak, że ani chwili o tem wątpić nie można. Proszę więc panów; jeżeli tak jest, to § 17 w porównaniu z ustawą zasadniczą państwa nie jest niczem innem, jak tylko odbiciem tegoż samego generalnego znoszenia jednej ustawy przez drugą, konkretnem odbiciem zasad, postawionych w ustawach zasadniczych państwa.

Jeżeli tak się rzeczy mają, to § 17 nie jest niczem innem, jak tylko parafrazą i konkretnem spełnieniem tego, co zawiera w sobie zasadnicza ustawa państwa. Jakże można mówić w takim razie, że paragraf ten jest sprzecznością ustawodawczą? (*Słusznie — z prawicy*). Stoi on w harmonii z konstytucyą, jest on zwykłem wykończeniem zawartej w niej zasady, a więc jest zgodny z konstytucyą.

Proszę panów, że wyrażenie „prawo krajowe łamie panstwowe“ właśnie znalazło w Austryi zastosowanie, tego samego zapatrywania jest także umiejętność.

Żałować tylko należy, że my w Austryi w ogóle nie posiadamy bogatej literatury o austryackiem prawie państwowem. Przedemną leży znane dzieło naukowe Ulbricha o prawie państwowem.

Proszę spojrzeć na stronę 386.

I ten autor jest zapatrywania, i musi być tego przekonania, że w austryackiem prawie państwowem są wypadki, w których ustawy państwa zniesione być mogą przez ustawy krajowe.

Moi panowie, ponieważ strona przeciwna na wszystko żąda przytoczenia precedensów, stoję więc do jej usług z pełnym zapasem precedensów. Wybieram jednak, aby rzecz tem plastyczniej przedstawić, tylko jeden precedens szczególny, ponieważ zrobiłem doświadczenie, że strona przeciwna, przy każdej sposobności, gdy się rozchodzi o ustawodawstwo krajowe, wyciąga stary kodeks cywilny, który za coś nietykalnego uważa.

Przytoczę panom jeden paragraf powszechnego kodeksu cywilnego, który zniesiony został przez ustawy krajowe, pomimo, iż nie wyprzedziła go żadna ustawa państwowa, któraby go choć w części, a nawet pod względem formalnym, uchylała.

Jest nim § 3. W nim zawarte są postanowienia co do czasu, odkąd obowiązywać zaczynają ustawy, ogłoszone w ogólności, i tutaj powiedziano, że moc obowiązująca ustawy i wynikające stąd skutki prawne rozpoczynają się tuż po ogłoszeniu ustawy. Każdy wie, że obecnie tak nie jest. Dla czego? O ile rozchodzi się o skuteczność ustaw państwowych, to § 3 powszechnego kodeksu cywilnego został naturalnie zniesiony przez ustawę państwową; mianowicie przez ustawę z roku 1869. Ale jeżeli rozchodzi się o moc obowiązującą ustaw krajowych, to § 3 kodeksu cywilnego nie został zniesiony przez ustawę państwową, lecz przez odnośne ustawy krajowe.

Oto leży przedemną odnośna ustawa Galicyi. Nie dba ona wcale o to, że kwestya początku mocy obowiązującej tej ustawy już uregulowaną została w kodeksie cywilnym. Ustawodawstwo było świadome tego, że wedle konstytucyi uregulowanie tej kwestyi należy do sejmów i skutkiem tego wydano zupełnie samoistną ustawę, która jednak w rzeczywistości i bezpośrednio zniosła część postanowień § 3.

Mógłbym wam przytoczyć całą masę takich przykładów. Jest-to coś, co dla prawnika najzupełniej jest zrozumiałe

W § 17 jednak dopatrują się niektórzy przeniesienia kompetencyi. Mówią, że prawo wydawania ustaw, przysługujące radzie państwa, zostaje przeniesione na sejmy. Moi panowie, jest to stara, we wszystkich dziełach prawniczych ugruntowana, z pewnością każdemu zrozumiała zasada: Nikt nie może więcej ustawy przenosić na kogoś innego, niż jej sam posiada.

Chciejmy więc sprawdzić, czy Radzie państwa przysługuje to prawo wydawania ustaw, o którego przenoszeniu na Sejmy krajowe za pomocą § 17 właśnie jest mowa.

Do czegóż odnosi się to prawo ustawodawcze? Oto odnosi się do dwu spraw: Po pierwsze, że zagrody średniej wielkości są nierozdzielne — a po drugie, że posiadacze niepodzielnych zagród w swem prawie dysponowania przez to, że zagrody są niepodzielne, są ograniczeni pod względem prawa prywatnego. Otóż szanowny sprawozdawca mniejszości mniema, że „pierwsza z tych spraw jest kwestyą kultury krajowej“ — to jest sprawa niepodzielności, i że to ona należy wyłącznie do kompetencyi sejmów krajowych.“ Na to zgoda. Co do drugiej sprawy, mniema szanowny sprawozdawca mniejszości, że ona jest kwestyą czysto cywilno-prawnej natury, bo chodzi tu o ograniczenie prywatnego prawa do swobodnego rozporządzania majątkiem, a ta kwestya należy do zakresu Rady państwa.

Aleź jak wyobrazić sobie ustawę krajową, któraby ograniczyła się ściśle tylko do uregulowania pierwszej sprawy? Taka ustawa opiewałaby może w następujący sposób: Ustawa z dnia.... itd. Za zgodą.... § 1. Zagrody pewnej wielkości są niepodzielne. — Basta! Rzeczywiście byłbym w bardzo wielkim kłopocie, komuby należało oddać wykonanie takiej ustawy. Najprędzej ministrowi oświaty (*wesołość*), bo tu chodzi jedynie o akademickie rozwiązanie pytania czysto umiejętnego. I konstytucya z roku 1867 nie mogła myśleć o takiem uregulowaniu tej sprawy. Bo to jest przecież niemożliwem, niepodobnem! Zresztą i tu przytoczę znowu precedensa, skoro mnie sprawozdawca mniejszości wyraźnie wezwał do przytoczenia precedensów, na udowodnienie wszystkiego, co twierdzę. W tej mierze przedewszystkiem przytaczam ustawę krajową dla Vorarlbergu, na którą pozwoliłem sobie odwołać się podczas dyskusyi generalnej, a którą szanowny spra-

ZAPISKI LITERACKIE.

Pamiętnik Towarzystwa literackiego imienia **Mickiewicza**. *Rocznik drugi. Lwów 1888.*

(Dokończenie).

W ostatniej, czwartej z kolei rozprawie, która zamyka dział pierwszy „Pamiętnika“, p. B r u c h n a l s k i wykazuje ślady reminiscencyi eposu klasycznego w „Panu Tadeuszu“.

Przedmiotem powyższym zajmowało się przed p. Bruchnalskim już kilku badaczy, ograniczył się on tedy do wykazania tych jedynie śladów, które przeoczyli, lub których nie podnieśli jego poprzednicy. Mimo tak szczupłego zakresu, materyał porównawczy zebrany przez autora, przedstawia bardzo pokaźną wiązankę, nader trafnie i umiejętnie zestawionych ustępów z przekładów Dmóchowskiego i Piotra Kochanowskiego. Wskazują one, z jak wielkiem upodobaniem Mickiewicz wczytywał się we wspomniane przekłady, i że były mu one w wielu razach wskazówką i wzorem w kreśleniu poszczególnych epizodów poematu. Do studyum nad genezą „Pana Tadeusza“ praca p. Bruchnalskiego przynosi bardzo cenne i pożądane szczegóły i stwierdza pewnik naukowy, że na polu myśli ludzkiej nowych i dawniejszych czasów istnieje zawsze pewien związek duchowy, którego ślady widoczne są w dziełach najgienialniejszych pisarzy.

Następujący z kolei dział „M i s c e l l a n e ó w“ mieści prace krótsze, poświęcone bądź wyjaśnieniu genezy poszczególnych utworów Mickiewicza, bądź rozstrzyganiu ich autentycznego tekstu lub stosunku do obcej poezyi.

Wszczęty w zeszłym roku przez p. Próchnickiego spór naukowy o genezę i znaczenie „Farysa“ znalazł kontynuatora w p. R. P i l a c i e. Lwowski profesor dowodzi w artykule p. t. „Geneza Farysa“, że poemat ten powstał pod wpływem lektury antologii arabskiej Sacy'ego i Lagrange'a, i wbrew twierdzeniom p. Próchnickiego utrzymuje, że myślą przewodnią jego jest pochwała nie allegorycznej osoby „rycerza nowej idei“, ale emira Rzewuskiego, który uzmysławiał poecie typ Farysa, nieustraszonego jeźdźca, przejętego z poezyi arabskiej a będącego uosobieniem odwagi i męztwa.

Pan Władysław B e ł z a, sekretarz Towarzystwa Mickiewiczowskiego, daje dwa artykuły. W pierwszym omawia ogłoszony w zeszłym roku w *Tygodniku powszechnym* wiersz Mickiewicza „Mazur“ i podaje jego historyę, w drugim przypomina wiadomość, podaną niegdyś przez *Kuryera wileńskiego* o poemacie Mickiewicza „Twardowski“, który zaginął u rodziny Laskarysów.

Z długiego szeregu różnorodnych przyczynków i okruchów literackich, dotyczących Mickiewicza, najważniejsze chyba tylko na tem miejscu wymienić możemy.

P. H o r d y ń s k i podaje wiadomość o *Śpiewniku literackim*, znajdującym się w rękach wdowy po Tomaszu Zanie; p. K o n a r s k i objaśnia historyę i genezę pieśni myśliwskiej z „Dziadów“; od p. S i e n n i c k i e g o dowiadujemy się, że przypisywana Mickiewiczowi „Karylla“ jest pod względem formy zapożyczoną z francuskiego utworu Floriana p. t. „*Galathée*“; od p. R. P i l a t a, że wiersz „Gdybym się zmienił“ posiada wiele analogii z Herderowskim przekładem dwu greckich erotyków, że zatem nie grecki oryginał, ale głównie przekład Herdera nasunął Mickiewiczowi niektóre w powyższym wierszu zwroty i porównania.

Ocenie stanowiska i wpływu Mickiewicza w literaturach pobratymczych poświęcone są dwie prace. W pierwszej z nich dr. O g o n o w s k i zaznacza ślady poezyi Mickiewicza w literaturze rusko-ukraińskiej, w drugiej Bułgar p. Chryst K e s s i a k o w wylicza nieliczne dotychczas przekłady z Mickiewicza w literaturze bułgarskiej i podaje wiadomość o przygotowanym przez siebie przekładzie „Wallenroda“.

Artykuł p. Fr. K r č e k a: „Najwcześniejsze sądy współczesne o „Panu Tadeuszu“ oraz pana W s z e l a c z y ń s k i e g o rozprawa: „Mickiewicz w muzyce“ zamykają obfity dział „Miscellaneów“.

Następuje szereg okruchów przeszłości, korespondencye, pamiętniki i wspomnienia o Mickiewiczu.

Otwiera go urywek pamiętnika Ottona S l i ź n i a, jednego z członków Tow. filaretów, w którym tenże podaje kilka charakterystycznych szczegółów i uzupełnień do historyi Filaretów i udziału w nich Zana i Mickiewicza. Pamiętnik spisywany na życzenie rodziny przez 70-letniego Śliźnia jest oczywiście nad wyraz chaotycznym, tak iż z mnóstwa wspomnień i epizodów redakcya „Pamiętnika“ ważniejsze tylko, i to te, które mają związek z życiem Mickiewicza, wybrać mogła. W całości wydane pamiętniki owe, jako jedno z nielicznych wspomnień do owych czasów się odnoszących, przedstawiać będą wcale ciekawy i wartościowy przyczynek do historyi czasów szkolnych Mickiewicza.

W dziale wspomnień p. Marya G ó r e c k a, córka wieszcza, przytacza charakterystyczny epizod z poby u ojca w Rzymie, p. B e ł z a ogłasza bilet Mickiewicza do poety A. Niewiarowicza, p. P i l a t zaś przytacza przekład francuzki „Farysa“ dokonany przez samego poetę i ofiarowany rzeźbiarzowi Davidow, ogłoszony przy jednem z francuzkich tłomaczeń „Konrada Wallenroda“ i Sonetów“.

Nad wszelkie spodziewanie obfity dział recenzyi i sprawozdań z całego zeszłorocznego dorobku w dziedzinie literatury krytycznej, dotyczącej Mickiewicza, jest jednem z najwymowniejszych świadectw skutecznej zbiorowej pracy członków Towarzystwa Mickiewiczowskiego w roku ubiegłym. Znajduje się tu ogółem 44 recenzyj i sprawozdań, skreślonych piórem kompetentnych pracowników. Niejedna wątpliwa lub sporna kwestya doczekała się tu wyczerpnjącej naukowej krytyki i rozumowanego wyjaśnienia, na czem niemało zyskał pomnażający się z każdym rokiem zasób krytycznych wiadomości do biografii i twórczości poety.

W dziale piątym znajduje się skreślona piórem p. Maurycego S t a n k i e w i c z a bibliografia mickiewiczowska za rok 1887, obejmująca, oprócz dzieł i rozpraw naukowych, także i najdrobniejsze artykuły, ogłaszane w czasopismach, odnoszące się do życia, dzieł, a nawet głosów w sprawie budowy pomnika dla wieszcza w Krakowie. Ogółem wymienia p. Stankiewicz 81 publikacyi.

Tu też znalazła pomieszczenie cenna ze wszech miar praca p. Leopolda M e y e t a „O wizerunkach Mickiewicza“. Wylicza tu autor 197 różnych wizerunków Mickiewicza z różnych epok jego życia, już to olejnych portretów, już to sztychów, fotografii, rzeźb, dagerotypów, medali itd. Potrzebę tego rodzaju zebrania i uporządkowania portretów wieszcza oddawna odczuwano, stąd też autorowi pracy, szczera wdzięczność się należy za podjęcie tego mozolnego zadania.

Książkę zamyka „k r o n i k a“, zawierająca sprawozdanie o działalności Towarzystwa i jego rozwoju w roku ubiegłym. Dowiadujemy się z niego, że Towarzystwo liczy zaledwo 54 członków wspierających i rozporządzało za cały czas swego istnienia tj. od maja 1886 do 1 września b. r. kwotą 530 złr. Gdyby nie subwencya Sejmu w kwocie 200 złr., nie byłoby nawet w możności wydania pierwszego tomu pamiętnika, którego nakład kosztował 550 złr., a ze sprzedaży którego osiągnięto kwotę 195 złr.!

Cyfry te wymownie świadczą o gorliwości społeczeństwa galicyjskiego w popieraniu wydawnictw naukowych.

Mimo tak ograniczonych środków materyalnych Towarzystwo nie ustaje w pracy. Jak się z tejże kroniki dowiadujemy, założony jeszcze w roku zeszłym pod przewodnictwem dra Romana Pilata komitet młodych pracowników, zajmuje się z wielką energią opracowaniem ogólnej b i b l i o g r a f i i mickiewiczowskiej, która ma objąć wszystko, co gdziekolwiek i kiedykolwiek o Mickiewiczu i jego dziełach pisano. Komisya ta już tak daleko postąpiła w swej pracy, że Wydział Tow. już w przyszłym roku zapowiada druk tej wyczerpującej bibliografii. Nadto kilku członków Towarzystwa powzięło myśl wydania repertorium do k o r e s p o n d e n c y i poety, objętej czterema tomami paryskiego wydania i zamiar ten również w r. przyszłym ma być urzeczywistniony.

Jako publikacya naukowa drugi rocznik „Pamiętnika“ sprawia jak najsympatyczniejsze wrażenie i jest chlubnem świadectwem pietyzmu, z jakim Towarzystwo stara się spełniać swoje zadanie.

Książkę, której typograficzna strona jest pod każdym względem wzorową, zdobi bardzo pięknie wykonany portret Mickiewicza w wieku młodzieńczym zdjęty przez J. S c h m e l l e r a w r. 1829, kiedy Mickiewicz bawił w Weimarze u Goethego.

Władysław Prokesch.

wozdawca mniejszości niedokładnie i niezupełnie oceniał.

Szanowny sprawozdawca scharakteryzował tę ustawę vorarlberską w następujący sposób: (*czyta*) „Jestto sprawa kultury krajowej. Mogę bardzo dobrze postanowić, że w katastrze żadna parcela rolna nie może być mniejszą, jak dwieście sążni. Takie postanowienie ma cechę kultury krajowej; ale nie ma cechy prawa prywatnego. Dowodem tego jest to, że za wykonanie tego postanowienia, odpowiedzialne są organa skarbowe i kataster podatkowy a nie sędzia.“

Te wywody muszę sprostować i uzupełnić, bo że parcela, jak została wpisaną w kataster, — w myśl tej ustawy nie może być rozdzieloną, to stoi wyraźnie w § 2 tejże ustawy.

Ale jest jeszcze § 4 a w nim stoi: (*czyta*) „Każdy właściciel ma prawo rozporządzać swoją posiadłością gruntową, o ile nie stoją temu na zawadzie stosunki prawa prywatnego, tak między żyjącemi, jak i na wypadek śmierci w całości lub w dowolnych częściach, jednak wśród ograniczeń, zawartych w § 2 tejże ustawy.“

Otóż tu jest widocznie ograniczenie prawa prywatnego, jako skutek niepodzielności.

Naturalnie, że w gospodarskim i społecznym względzie zachodzi wielka różnica, czy się rozchodzi o niepodzielność jednej parceli, jak jest zapisaną w katastrze czy też o niepodzielność większego kompleksu parcel np. jak w tej ustawie o niepodzielność zagrody włościańskiej. Ale pod względem prawniczym jest to zupełnie obojętnem. Jeżeli własność ziemska została uznaną za niepodzielną, to rozchodzi się tu przedewszystkiem o kwestyę prawa prywatnego: mianowicie czy prawo swobodnego zarządzania ma być ograniczonem, czy też nie?

Otóż w tym § 4 zostało ono ograniczonem, — a najlepszym dowodem słuszności mego twierdzenia jest to, że wbrew twierdzeniu Ekscelencyi sędziowie są odpowiedzialni za wykonywanie ustawy. Bo w ustępie wykonawczym § 6 stoi: „Minister spraw wewnętrznych i minister sprawiedliwości mają polecenie wykonania tej ustawy.“ Otóż wiedziano dobrze, że tu chodzi o postanowienia prawa cywilnego, jeżeli wykonanie ustawy powierzono nietylko ministrowi spraw wewnętrznych, ale i ministrowi sprawiedliwości.

Ale ponieważ ten silny precedens chciano podawać w wątpliwość, przeto służę innemi precedensami, które może są jeszcze silniejszemi. Odwołuję się tu do rozpraw Izby poselskiej i Izby panów nad ustawami zasadniczemi. Otóż w mowie ówczesnego ministra sprawiedliwości znajduję następujący ustęp: — Pan prezydent pozwoli mi go przeczytać. — Minister mówił o mieszanej kompetencyi, wspomniał wyraźnie o sprawach kultury krajowej, a o stosunku sejmów krajowych do Rady państwa wyraził się w następujący sposób: (*czyta*) „Mogę odpowiedzieć jedynie dylematem: „Albo taka ustawa krajowa wyda nowe postanowienia pod względem prawa cywilnego i karnego, albo zatrzyma się w obrębie granic istniejącego ustawodawstwa państwowego. Ta ostatnia część dylematu jest regułą we wszystkich podobnych ustawach krajowych, oczywistą jest przeto rzeczą, że nie będzie potrzeba z takiemi wnioskami udawać się do Rady państwa. Jeżeliby zaszła pierwsza część owego dylematu, tj. gdyby rzeczywiście jakaś ustawa krajowa wkraczała przesądzająco w niektóre postanowienia prawa cywilnego lub karnego, wówczas napewne nawet dobrze zrozumiany interes samejże ludności wymaga, aby taka ustawa przedłożoną była ustawodawstwu państwowemu.“

Jest to prawie identyczne pojmowanie z tem, jakie przytoczono tu ze strony przeciwnej co do przepisów naszej ustawy zasadniczej o kompetencyi. Czyż Panowie sądzicie, że to jest tłumaczenie obowiązującej ustawy o kompetencyi? Bynajmniej. — Co minister powiedział, jest wręcz przeciwnem obowiązującym określeniom kompetencyi, zawartym w ustawie zasadniczej. Sprawa bowiem miała następujący przebieg: Izba poselska uchwaliła wówczas odnośne postanowienie tak, jak do dziś opiewa w ustawie zasadniczej. Ale Izba panów była innego zdania i postanowienie owo uważała za zbyt autonomistyczne, chciała je przeto usunąć, a natomiast włożyć inne, według którego całe ustawodawstwo w zakresie prawa cywilnego, karnego i policyjnego należałoby wyłącznie do Rady państwa.

Otóż ów ustęp z przemówienia ministra jest właśnie jego zapatrywaniem na wniosek, postawiony w Izbie panów. Jest to zapatrywanie, które dowodzi, że poglądy panów ze strony przeciwnej na prawo obowiązujące są zupełnie mylne. A że nasze zapatrywanie jest słusznem, na to również mam precedensa. O znaczeniu ustępu k. w § 11 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa ówczesny sprawozdawca w Izbie panów hr. Auersperg wyraził się w sposób następujący: (*czyta*) „Ponieważ w ustawach sprawy kultury krajowej zastrzeżone są sejmom krajowym, przeto konsekwentnie ustawodawstwo w prawach kredytu realnego, podzielności i t. p. całe ustawodawstwo agrarne pod względem cywilnym i karnym mogłoby być wzięte przez sejmy krajowe, jako należące do zakresu kultury krajowej“.

Jest to zupełnie nasze zapatrywanie. Tak sądził hr. Auersperg jako sprawozdawca Izby panów w r. 1867. Występował on przeciw ustawie i ta ustawa upadła w Izbie panów, ale w Izbie poselskiej została przywróconą i dziś obowiązuje jako §. 11 lit. k. ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa.

Ale jakież było zapatrywanie ówczesnego sprawozdawcy w Izbie poselskiej dra Kaiserfelda? Ten wypowiedział następujący pogląd: (*czyta*) „Co się tyczy ustępu, odrzuconego przez Izbę panów, to komisya konstytucyjna — (rozumie się w Izbie poselskiej) jak i sama wys. Izba zostały nakłonione do tego postanowienia przez wzgląd na to, że przecież niektóre gałęzie ustawodawstwa, które przekazano wyraźnie sejmom krajowym, jak przedewszystkiem sprawy kultury krajowej, ani się dadzą pomyśleć, gdyby się usunęło z nich wszelkie przepisy karne lub wszelkie względy na przepisy prawa cywilnego. (*Słuchajcie, słuchajcie! z prawicy*).

Nie mówimy tu nic nowego, ale tylko odwołujemy się do tego, co szanowni panowie już przed dwudziestu laty sami wypowiedzieli. (*Brawo — brawo! na prawicy. Czyta dalej*): „Nie dałoby się ułożyć żadnej ustawy krajowej, żadnej ustawy o komasacyi gruntów, żadnej ustawy, w której byłaby mowa o jakiej ekspropryacyi, żadnej ustawy o policyi lasowej, w której nałożono jakiekolwiek kary. Układ, uchwalony w Izbie poselskiej, nie zawiera nic innego, jak tylko, że sejmom pod względem kompetencyi, jaka im i bez tego przysługuje na mocy ustaw krajowych, nie zrobi się żadnego zarzutu“ — a teraz robią nam taki zarzut, a nawet robi się z tego kwestyę konstytucyjną (*brawo — brawo! z prawicy*), jakoby tu chodziło o prawo cywilne lub karne i jakoby dlatego przedmiot ten był wykluczony z kompetencyi sejmów.

Jestem szanownym panom bardzo wdzięczny za waszą ówczesną staranność (*czyta*): „Na wszelki sposób jest to rzecz sama przez się zrozumiała — nawet „zrozumiała sama przez się“. Komisya konstytucyjna jednak musi dlatego baczyć na to, ponieważ w tem zezwoleniu na wypuszczenie, uchwalone przez wysoką Izbę, jakiś prejudykat upatrywaćby można.

Skutkiem tego postanowienie ustępu k. w § 11 ustaw p. brzmi tak — nie mam tu książki pod ręką — że właśnie prawo karne, policyjne i cywilne rezerwowano dla Rady państwa, lecz wyraźnie z wyjątkiem tych okoliczności, które stosownie do ustawodawstwa sejmowego przypadają sejmom w udziele, a do tych należą właśnie sprawy kultury krajowej.

Cóż za sens miałby ten ustęp, skoro wedle ustaw krajowych sprawy kultury krajowej już i tak przekazane zostały sejmom? Po cóż więc powtórnie przekazywać je sejmom? Mogłoby to znaczyć, że jeżeli z punktu widzenia kultury krajowej sądzone być mają sprawy prywatne, karne i policyjne, to ustawodawstwo w tym kierunku należy wyjątkowo do sejmów. Przeprowadziłem więc dowód, że zapatrywanie nasze — które przed paru dniami wyjawił także deputowany salcburgski — jest prawdziwe.

Dlaczego szanowni panowie w r. 1867 innego byli zapatrywania niż obecnie, tego nie wiem. Nie przypuszczam, że wtedy inaczej mówiono, aby nas, jako ówczesną mniejszość uspokoić, nie chcę także przesądzać, że dzisiaj się coś dzieje, aby nas, jako większość autonomistyczną uspokoić. (*Bardzo dobrze z prawicy*). (Dok. n.)

Z komisyi budżetowej.

Obrady komisyi budżetowej nabierają coraz większej dla kraju naszego wagi. Nieprzychylna odpowiedź, dana przez rząd w sprawie tyle dla nas ważnej regulacyi rzek, nie zbyt korzystne wywrzeć musiała wrażenie na opinię naszego kraju. Na środowem posiedzeniu tej komisyi dyskutowano znowu o kwestyi zwiększenia sił przy sądownictwie galicyjskiem.

Przy tytule „administracya sądowa w krajach koronnych“, przedstawił Bobrzyński stosunki sądownicze w Galicyi i na Bukowinie i wniósł dwie rezolucye. Pierwsza odnosi się do pomnożenia urzędników konceptowych, druga zaś wzywa rząd, aby celem wykształcenia potrzebnych odpowiednich sędziów a) powiększył liczbę adjutów, a zniósł posady bezpłatnych auskultantów, b) mianował tylko takich praktykantów auskultantami, którzy swą czynnością służbową dadzą rękojmię swej użyteczności w służbie sądowej, c) zreformował zgodnie z duchem przepisy o praktycznym egzaminie sędziowskim.

Łupul i Abrahamowicz popierali rezolucye Bobrzyńskiego, podczas gdy Herbst przeczy, jakoby auskultanci mogli pełnić obowiązki samoistnych sędziów (A przecież tak jest! *przyp. Red.*) i wnosi rezolucyę, wzywającą rząd do pomnożenia liczby sądów powiatowych, gdzie tego zajdzie potrzeba. Nadto omawiał Tonkli stosunki sądownicze w Karyntyi, zaś Kraus domagał się podwyższenia taks dla lekarzy za funkcye sądowo-lekarskie.

Na to odpowiada minister sprawiedliwości Schoenborn, iż zrobił spostrzeżenie, iż Galicya już podczas pierwszej organizacyi była nie co po macoszemu traktowaną.

Od owego czasu zrobiono jednak bardzo wiele celem zapobieżenia największym brakom. Minister oświadcza dalej, iż czynność rządu w tym kierunku nie jest wcale zakończoną i że rząd będzie musiał iść dalej na tej drodze — wszelako nie jest minister już obecnie w możności ściśle określić, jak daleko będzie można pójść w tym kierunku. Z uwagi wszakże na objawione życzenia, będzie minister uważać za obowiązek zażądać od prezydentów obu galicyjskich sądów wyższych sprawozdania, a na tej podstawie będzie może mógł wkrótce objawić komisyi lub Izbie, co rząd w tym kierunku uczynić zamierza i jak daleko iść może. Co do przytoczonego przez dep. Bobrzyńskiego używania auskultantów przy sądach kolegialnych, oświadcza minister, iż zgadza się w tym względzie na to, co wyraził dep Herbst i że używanie auskultantów jako samoistnych sędziów przy sądach kolegialnych wzbronionem jest przez ustawę, a o ile ministrowi wiadomo, nie zdarza się to nigdzie i zdarzać nie może. Minister nie sądzi, aby życzenie wnioskodawcy dało się osiągnąć przez większą surowość przy egzaminach sędziowskich. Ponieważ dep. Bobrzyński i Abrahamowicz sami zaznaczyli iż ludność w Galicyi i na Bukowinie jest skłonną do procesowania się, przeto przeciążenie sądów nie może być przypisywane wyłącznie zarządowi sprawiedliwości (!). W ogólności przyznaje minister, iż w Galicyi zapewne (!) będzie potrzeba zrobić niejedno celem zadośćuczynienia najkonieczniejszym wymaganiom jurysdykcyi, wyraża gotowość rządu w tym względzie, o ile na to pozwolą finanse państwa — musi jednak z uwagi na wywody deputowanego dra Herbsta oświadczyć, że i w innych prowincyach, gdzie tego potrzeba wymagać będzie, będzie musiało być niejedno zrobionem.

Gniewosz uważa rezolucye Bobrzyńskiego za uzasadnione i domaga się organizacyi wydziałów prawniczych w Galicyi. Russ omawia stosunki językowe przy sądownictwie w Karyntyi. Reprezentant rządu, szef sekcyi Sacken odpowiada na żądania Tonklego, iż rząd zwiększył już liczbę auskultantów, władających językiem słowieńskim, co zaradzi potrzebom kraju; podobnie stara się rząd o zadośćuczynienie potrzebom Gorycyi na punkcie sądownictwa. Taksy lekarskie, przez Krausa słusznie za zbyt niskie uważane, doznają niebawem reformy. Menger stawia żądania reform w sądownictwie czeskiem, występuje przeciw rezolucyom Bobrzyńskiego, a za rezolucyą Herbsta.

Wtedy zabiera głos dep. Rutowski, którego przemówienie podajemy w całości:

Rutowski oświadcza, że nie może ograniczyć się do chłodnego skonstatowania jednozgodności ze wszystkich stron w uznaniu potrzeb sądownictwa galicyjskiego, ale wyraża gorące podziękowanie, zwłaszcza zaś JEksc. posłowi Herbstowi, takiej powadze w sprawach sprawiedliwości, a znającemu nasz kraj. Rezolucyę Herbsta przyjmuje i zaleca. Jeżeliśmy w rezolucyi pomnożenia sądów powiatowych i kolegialnych nie żądali, to dla tego że niedostatki pod tym względem są nadto znane, a tak krzyczące, że chyba sanacya przyjść musi. Ilustruje datami.

I tak: wypada jeden sąd powiatowy — według preliminarza na rok 1889:

na Śląsku	na 234	kilom. kwadr.
w Czechach	„ 255	„ „
w N. Austryi	„ 283	„ „
w G. Austryi	„ 285	„ „
w Wybrzeżu	„ 306	„ „
w Morawie	„ 317	„ „
w Krainie	„ 355	„ „
w Styryi	„ 361	„ „
w Salcburgu	„ 376	„ „
w Karyntyi	„ 388	„ „
w Dalmacyi	„ 443	„ „
w Galicyi dopiero	„ 484, nareszcie	
w Bukowinie	„ 746	„ „

W stosunku do ludności, jeszcze jaskrawiej występuje nierówność.

Kiedy jeden sąd powatowy wypada

w Salzburgu	na 8.608	mieszkańców
w Tyrolu	„ 13.620	„
w G. Austryi	„ 18.086	„
w Czechach	„ 27.393, to	
w Galicyi dopiero	„ 36.784,	

czyli że u nas jest cztery razy więcej niż w Salzburgu, dwa razy więcej niż w G. Austryi.

A przecież i Galicya to w wielkiej części kraj górski i podgórski, poprzeżynany rzekami, o komunikcyi trudnej, — jeżeli więc dla alpejskich krajów to ma być motywem licznych sądów, to i dla nas.

To samo ma się z sądami kolegialnemi: mimo postępów pewnych i tu Galicya pokrzywdzona: w Śląsku sąd kolegialny na 2.573 kilometrów, w G. Austryi na 2.996, w Czechach na 3.463, gdy w Galicyi dopiero na 5.233 kilometrów; zaś w stosunku do mieszkańców to Galicya zajmuje ostatnie miejsce, n. p. w Krainie jeden taki sąd na 140.620 mieszkańców, w Salzburgu na 163.570, w G. Austryi na 189.905, w Czechach na 307.072, gdy w Galicyi dopiero na 397.260 mieszkańców.

To są niezbite dowody, że potrzeba pomnożenia, a wyraz tej potrzeby ma ministerstwo w uchwałach Sejmów. Ale położyliśmy nacisk na powiększenie i poprawę sił sądowych, — zwłaszcza w sądach powiatowych. Dziś stan jest taki, że trudno uwierzyć, że w kraju największym monarchii, o 78 tysiącach kilometrów obszaru, a prawie 6 i pół miliona ludności, jeszcze taki jest stan sądownictwa.

Kiedy w Czechach wypada jeden sędzia lub adjunkt sądowy na 91 kilometrów, to w Galicyi dopiero na 191 kilom., zaś w stosunku do liczby mieszkańców, wypada jeden sędzia lub adjunkt w sądach powiatowych:

w Salzburgu	na 5 643	mieszkańców
„ Tyrolu	„ 6.466	„
„ Górnej Austryi	„ 8.892	„
„ Styryi	„ 8.923	„
„ Czechach	„ 9.824	„
„ Morawie	„ 11.594	„
na Śląsku	„ 12.297	„
w Galicyi dopiero	na **14.568**	„

Powiedziano jednak, że nie przestrzeń, nie ludność daje miarę, — ale ilość spraw zależna od rozwoju kraju, bogactwa, ruchu, obrotów wszelkiego rodzaju. Tylko w części prawda.

Na przeszło 8 milionów podań do sądów austryackich w roku 1884 wypada na Galicyę blisko 2 miliony, — zaś na 40.000 załatwionych sporów prawnych w Austryi, przypada 6.421 na Galicyę. Już z natury kraju bardzo ludnego, o $6^1/_2$ milionów ludności, wynikać musi, że z tytułu prawa familijnego rodzić się musi ogrom zadań dla sądownictwa, zaś z natury kraju rolniczego, o nadzwyczajnie podzielonej własności ziemskiej, wynikać musi olbrzymie pole dla sądownictwa z tytułu prawa majątkowego — a dodać trzeba, że spory o własność nieruchomą należą zawsze do najbardziej zawikłanych i trudnych. Otóż pamiętać trzeba, że z ogółu płacących podatek gruntowy w Austryi (4,116.216) wypada na samą Galicyę 1 420.021, czyli 34 4 prc, gdy w Czechach tylko 18·3 prc. Inny zaś kompleks zadań dla sądownictwa wyrasta, jeżeli się zważy, że w Galicyi jest przeszło 11 proc. ludności żydowskiej bardzo ruchliwej, przeważnie handel i obrót reprezentującej.

To też niedawno wprowadzone księgi gruntowe podniosły zadania sądów galicyjskich, a z ogółu spraw tego rodzaju w Austryi wypada 33 prc. na Galicyę, gdy tylko 10 proc. na Czechy.

Podniesiono już tutaj (Abrahamowicz) ogrom spraw drobiazgowych w sądach powiatowych i delegowanych miejskich. Trzeba pamiętać, że na 975.238 takich spraw w Austryi, przypadło 401.607 na Galicyę czyli 41 prc., gdy na Czechy tylko 177.563, czyli 18 prc.

Są zaś sprawy, niestety, które sądy nasze prawie nie zajmują lub mało. To najsmutniejsza karta sądownictwa powiatowego. Mówię tu o opiekach i kuratelach. Gdy innej organizacyi sądownictwa nie ma, nie ma sądów gminnych, wszystkiem ma być sąd — ale ten przeciężony i z urzędu nie wkracza. To też gdy w Czechach naprzykład było 248.826 spraw z tytułu opiek, to w Galicyi zaledwie 93.009, — gdy w Czechach 32.680 kurateli, w Galicyi 1.784. To główna wina niedostatku sądów i braku sił w istniejących sądach. Zajmował się tem już Sejm krajowy, była wielka ankieta, — a sprawa ta oprzeć się musi o parlament.

Jest więc ogrom spraw — a nadto są bardzo trudne. Całkiem błędną jest zasada, że w kraju ubogim pojedyncza sprawa dla sądu mniejsze przedstawia zadanie, znaczyłoby to, że wysokość wartości spornego przedmiotu miałaby decydować o jej mniejszej lub większej ważności wobec prawa. Trudność leży gdzieindziej: w długoletniem zaniedbaniu, braku ksiąg gruntowych, zagmatwaniu tytułów posiadacza itd. To też słynne są z komplikacyi galicyjskie procesa chłopskie, w których po 5, 6 i więcej produkuje się z rozmaitych testamentów, wyrosły olbrzymie trudności z wielorakich umów pozornych, z podzielenia własności w drodze spadków, nawet z dawnych stosunków poddańczych jeszcze itd.

Słynne z ilości i zawikłania procesa o naruszenie posiadania, a na innem polu „galicyjskie konkursa“, postępowanie podziałowe po licytacyach i inne.

Rezultat braku sądów i sił sądowych znaczy: uzyskać smutną popularność, i tej to popularności, którą sobie galicyjskie sądownictwo zdobyło za to, że je wiek zaniedbywano, zawdzięczamy nareszcie że się zewsząd głosy przychylne odzywają, że się powszechnie domagają sanacyi.

Brak sił — to przedewszystkiem powolność i ociężałość w wymiarze sprawiedliwości.

Kiedy w Salzburgu na 100 spraw wniesionych do sądu, 97 prc. załatwia się w ciągu miesiąca, w Czechach 97 5 prc. nawet, to w Galicyi wschodniej zaledwie 48 7 prc. — za to, gdy do trzech miesięcy załatwia się w Salzburgu prawie cała reszta 2·9 prc., w Czechach 2·3 prc., to we wschodniej Galicyi 43·2 prc., w zachodniej 14 2 prc. Sześć miesięcy czeka w Salzburgu 0.1 prc., w Czechach 0.2 prc., w Galicyi wschodniej 6 8 prc., — po za sześć miesięcy, to termin w wielu krajach nieznany, gdy we wschodniej Galicyi jest 1·3 prc takich spraw.

Mowca przytacza charakterystyczne cyfry, jak długo trwają procesa w Galicyi, np. z tytułu kredytu hypotecznego. Np. z 25-letniego obrachunku Banku austro-węgierskiego wynika, że od wdrożenia postępowania egzekucyjnego do rozpisania licytacyi, do zaspokojenia wierzyciela, do wydania tabeli płatniczej, upływają lata nieznane w innych prowincyach.

Naprawa stosunków sądownictwa w Galicyi potrzebna dla nas w pierwszym rzędzie, ale i dla innych krajów Austryi. Stosunki nasze rosną, Galicya jest olbrzymim, jednym z głównych odbiorców wyrobów przemysłu innych krajów przemysłowych, od naprawy stosunków na polu sprawiedliwości zależy ozdrowienie, bezpieczeństwo, rozwój stosunków wogólności, obrotów handlowych, stosunków kredytowych — to w interesie innych krajów.

Mowca raz jeszcze dziękuje za poparcie rezolucyi, przyjmuje rezolucyę dra Herbsta, jako pierwszy passus rezolucyi Bobrzyńskiego i apeluje do wydziału budżetowego i J. E. p. ministra sprawiedliwości, który mówił o sankcyi najpotrzebniejszych wymogów sądownictwa galicyjskiego, ażeby na paliatywach się nie ograniczali, ale uznali potrzebę akcyi większej, odpowiedniemi do wielkiego zadania prowadzonej środkami.

Bobrzyński broni swego zdania co do auskultantów, zgadza się ostatecznie na wniosek Herbsta, i stawia następujący wniosek dodatkowy: „Przy tych jednak sądach, które są zbytnio obarczone, ma nastąpić jak najrychlej odpowiednie powiększenie liczby urzędników konceptowych“.

Na pytania Baereuthera i Pleuera w kwestyi rozgraniczenia sądowych okręgów w Czechach, nie daje minister odpowiedzi, nie zna bowiem jeszcze opinii rządu pod tym względem. Lienbacher przemawia za wnioskiem Herbsta z wnioskiem dodatkowym Bobrzyńskiego.

Przy głosowaniu uchwala komisya rezolucyę Herbsta z dodatkiem Bobrzyńskiego, a nadto drugą rezolucyę Bobrzyńskiego, dotyczącą wykształcenia uzdolnionych urzędników sądowych.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 6 grudnia.

(††) Dzisiejsze posiedzenie Izby rozpoczął minister Dunajewski odpowiedzią na interpelacyę Bareuthera i tow., zarzucającą ministrowi pominięcie ustawodawczej kompetencyi Rady państwa przy ostatniem podwyższeniu cen za tytoń i cygara. Minister twierdzi, że wedle §. 11 zasadniczych ustaw państwa należy do Rady państwa uchwalanie ceł i podatków. Normy ustawodawcze dla administracyi monopolu tytuniowego zawarte są w przepisach dla monopolów z r. 1835 i rozporządzeniach dodatkowych. Żadne jednakże z tych rozporządzeń nie ogranicza postępowania władzy administracyjnej w oznaczaniu cen za artykuły monopolowe i nie rezerwuje Radzie państwa w tym kierunku ingerencyi ustawodawczej.

Następnie posypały się skargi na komisyę podatkową i jej przewodniczącego Poklukara. Zallinger uskarża się, że dotąd komisya ta nie załatwiła wniosku deputowanych tyrolskich o zreformowanie ustawy o podatku domowym. — Tausche ubolewa, że komisya podatkowa prawie nigdy nie obraduje. Matscheko domaga się, aby komisya podatkowa złożyła sprawozdanie z wniosku o zwolnieniach podatkowych od domów dla robotników. Katherin stawia wniosek, aby komisyi podatkowej wyznaczyć termin 5-tygodniowy do załatwienia wszystkich spraw, jakie jej dotąd przydzielone zostały. Izba przyjmuje wniosek Katherina przy głosowaniu.

Z porządku dziennego przyjmuje Izba w 3 czytaniu: ustawę o kredycie drukarni państwowej, prowizoryum budżetowe na pierwszy kwartał r. 1889 i ustawę o spadkach włościańskich.

Sprawozdawca komisyi budżetowej Meznik wnosi przedłożenie rządowe o zwiększenie parku ruchomego na kolejach państwowych.

Dep. Schwab oświadcza się przeciwko przedłożeniu rządowemu, albowiem w preliminarz budżetowy na r 1889 wstawił rząd tylko ratę 927.750 złr., podczas gdy reszta rozłożona ma być na 4 raty i zamieszczona w preliminarzach budżetowych następnych czterech lat. Wnosi więc, aby Izba wstrzymała się z uchwaleniem tego przedłożenia, aż komisya budżetowa załatwi się z całym preliminarzem.

Siegmund uskarżał się na brak wagonów na węgle na kolejach w półn.-zachod. Czechach. Szczepanowski wskazywał na znakomite urządzenie parków ruchomych w Ameryce i wyraził swe zadowolenie z powodu przedłożenia rządowego, które przyczyni się do polepszenia stosunków ekonomicznych.

Z uzupełnieniem parku zmniejszą się naturalnie koszta ruchu i obniżą się taryfy transportowe. Mowca żąda, aby rząd wystąpił przed Izbą z jeszcze dalej w tym kierunku idącemi żądaniami. Wreszcie zwracał mowca uwagę ministra, że Galicya potrzebuje do rozwoju przemysłu naftowego i gorzelnianego wprowadzenia wagonów cysternowych, zwłaszcza na kolei transwersalnej (oklaski z prawicy).

Po przemówieniu ministra Bacquehema i sprawozdawcy Meznika uchwalono przedłożenie rządowe w drugiem i trzeciem czytaniu.

Prezydent przerywa dalsze obrady.

Pernerstorfer i towarzysze wnoszą interpelacyę w sprawie zasądzenia strejkujących zecerów przez magistrat wiedeński.

Zallinger i towarzysze stawiają wniosek, aby rząd wydał rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku domowym z roku 1882, że przy przepisywaniu podatku czynszowego brać należy za podstawę jedynie czynsz rzeczywiście w poprzednim roku wybrany. Wniosek ten przydzielono komisyi podatkowej.

Prezydent zapowiada następne posiedzenie na piątek.

Ustawa wojskowa wejdzie dopiero w przyszłym tygodniu na porządek dzienny Izby. Z polskich deputowanych zapisali się do głosu za ustawą: Jaworski, Hompesch, Popowski, Klucki, Madeyski, Kowalski.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 6 grudnia.*)

Przewodniczący prezydent miasta dr. Szlachtowski. Sekretarz odczytuje treść nadesłanych do Rady pism. Wydział lwowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odnosi się w sprawie pozyskania wybieralności do reprezentacyi gminnej dla nauczycieli tychże szkół. Miodosytnicy tutejsi wnoszą podanie o oddanie im za opłatą prawa poboru opłat od sycenia miodu. Brandmistrze i sierżanci straży ogniowej imieniem własnem i wszystkich członków tejże straży o zapisanie ich na etat funkcyonaryuszów miejskich, oraz o podwyższenie płac. Komitet bezpłatnej kuchni dla dzieci, uczęszczających do szkół ludowych na Kazimierzu i Dajworze prosi o zapomogę.

W sprawie tej zabiera głos r. m. dr. Horowitz i oświadcza, iż komitet obecnie już daje ciepły obiad przeszło 470 dzieciom, bez różnicy wyznania do swych szkół uczęszczającym. Mowca podnosi potrzebę opieki nad temi dziećmi i pomocy dla komitetu, który w ubiegłym roku otrzymał od Rady 500 złr. Domaga się szybkiego załatwienia sprawy i żąda przyznania natychmiast takiejże kwoty na wymieniony cel. Rada uchwaliła nagłość wniosku i żądaną sumę subwencyi przyznała.

Prezydent oświadcza, iż p. Arnold Rapaport nadesłał do jego rąk na cele ubogich chrześcian dla rozdania w dniu 4 b. m. z okazyi wydania za mąż córki kwotę 500 złr. — i tyleż dla izraelitów. Sumę ową rozdał prezydent wobec komisarzy obwodowych ubogim chrześcianom, zaś między izraelitów rozdał zarząd gminy starozakonnych.

Prezydent za ofiarę podziękował telegraficznie lecz wnosi, aby Rada podziękowała jeszcze powstaniem z miejsc. Rada przychyliła się do wniosku prezydenta.

Sekretarz prezydyum odczytał pismo komendy korpusu w Krakowie z podziękowaniem za uchwałę Rady, mocą której odstąpiony został bezpłatnie grunt pod budowę kasyna wojskowego, oraz pismo kapitana generalnego sztabu z Wiednia, wystosowane do pułkownika sztabu w Krakowie, w którem oznajmia, iż cesarz z zadowoleniem przyjął do wiadomości, iż wojskowość tutejsza mieć będzie własne kasyno.

W imieniu sekcyi ekonomicznej dyrektor budownictwa motywuje wniosek naglący o przyznanie kwoty 520 złr. na reparacyę drogi miejskiej na Grzegórzkach. Wniosek uchwalono.

Imieniem sekcyi IV naczelnik wydziału p. Umiński wnosi: Rada przyjmuje zatwierdzająco do wiadomości zarządzenie sekcyi IV, którem z powodu nagłości sprawy udzielono funduszowi szkolnemu okręgowemu miejskiemu zaliczkę w kwocie 7.500 złr. na zrealizowanie wypłaty płac nauczycielom i nauczycielkom w dn. 1 grudnia b. r., która to zaliczka ma być potrąconą z funduszu, przelać się mającego w dniu 1 stycznia 1889 do funduszu szkolnego tytułem 12% dodatku do podatku na cele szkół ludowych. Wniosek bez dyskusyi uchwalono.

Imieniem sekcyi III r. m. Zawiłowski po umotywowaniu wnosi: Zatwierdza się deklaracyę Nuchema Mendla Seidena z 21 listopada br. r., którą tenże zobowiązał się zadzierżawić prawo poboru opłaty od sycenia miodu w m. Krakowie na lat trzy za czynszem 2.828 złr. rocznie. Do podpisania kontraktu deleguje się oprócz prezydenta, radców miejskich pp. Johna i Mendelsburga.

Referent odczytuje także wspomniane na początku obrad pismo miodosytników tutejszych i wyjaśnia, iż ci w kilka dni po odbytej licytacyi zdeklarowali się dać za prawo poboru opłat na przeciąg lat trzech kwotę 2850 złr., sekcya wszakże ofertę ową jako opóźnioną odrzuciła i poleca przytoczony wyżej wniosek.

Nad sprawą tą wywiązuje się dłuższa dyskusya. R m. Gwiazdomorski oświadcza, iż głosować będzie przeciw wnioskowi sekcyi, a doradza albo przyjęcie pomimo spóźnienia oferty miodosytników, albo wzięcie poboru opłat w własną administracyę, aby raz się dowiedzieć, wiele rzeczywiście dochodu z tego prawa mieć można. Dotąd w rękach prywatnych przedsiębiorców zostające prawo to nie daje gminie żadnego wyobrażenia o sumie dochodów, jakie z tego źródła na rzecz gminy wpływać powinny.

R. m. Hajdukiewicz oświadcza się wyłącznie za drugą częścią wniosku, tj. za bezwarunkowem objęciem prawa poboru opłat na własną rękę, tj. w własnej administracyi na przeciąg lat trzech. Da to raz wreszcie możność zbadania całej sprawy, niezawodnie bez strat dla gminy, skoro prywatni o dzierżawę się ubiegają.

Rok nie byłby wystarczającym dla dokładnego zbadania sprawy, lecz trzy powinno wystarczyć.

R m. Birnbaum głosować postanawia dla konsekwencyi za wnioskami sekcyi, która licytacyę na dzierżawę rozpisywała, albo też niechaj nowa licytacya rozpisaną zostanie.

R. m. Federowicz jest za oddaniem prawa poboru miodosytnikom.

Gorąco popiera sprawę objęcia poboru opłat przez gminę r. m. Mendelsburg. Z wnioskiem takim występował już dawniej i w obszernym wywodzie przekonywa, iż obowiązkiem jest gminy dążyć do podniesienia dochodów, a jest rzeczą prawie pewną, że pobór opłat w własnej administracyi będzie korzystnym.

Przemawia jeszcze r. m. Szpakowski za oddaniem prawa poboru miodosytnikom, a gdyby to nie miało być przyjętem, zgadza się z wnioskiem r. m. Hajdukiewicza.

Po przemówieniu referenta, który zgadza się na objęcie poboru w administracyę gminy. Rada uchwala wniosek r. m. Hajdukiewicza, a tem samem wszystkie inne upadają.

Imieniem sekcyi ekonomicznej naczelnik wydziału p. Skrzyniarz przedkłada trzy następujące wnioski:

1. Zatwierdza się ofertę p. Michała Mazurskiego na dostawę obuwia dla straży pożarnej miejskiej i stróżów nocnych w czasie od 1 stycznia 1889 do 31 grudnia 1891 po cenie 10 złr. 10 ct. za parę butów, a 4 złr. za podszycie pary butów.

2. Zatwierdza się wynik licytacyi na dostawę furażu dla pociągów miejskich tudzież słomy dla pociągów i aresztów miejskich, w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1889, wedle którego zobowiązał się dostawiać, a) Aleksander Landau, owies po cenie 6 złr. 59 ct. za 100 klg. b) Samuel Pollak siano po cenie 2 złr. 72 ct. za 100 klg., a słomę po 1 złr. 52 ct. za 100 klg.

3. Zatwierdza się ofertę p Andrzeja Bernackiego krawca, na dostawę umundurowania dla woźnych, pachołków, dróżnych, polowych, grabarzy i stróżów plantacyjnych, w czasie od 1 stycznia 1889 do 31 grudnia 1891 po cenach w ofercie podanych. Sprawozdawca naczelnik Wydziału I Skrzyniarz.

Przy tym wniosku r. m. Domański zwraca uwagę na rażącą różnicę materyału używanego na odzież dla straży, a n p. pachołków plantacyjnych, którzy mają mundury o wiele gorsze i prędzej niszczące się.

Odpowiada r. m. Kwiatkowski, iż pochodzi to ze znacznej różnicy cen materyałów, co do których sekcya ma dawniej powzięte uchwały Rady. Wnioski zostały uchwalone.

Imieniem tejże sekcyi dyrektor budownictwa Niedziałkowski przedkłada następujące dwa wnioski:

1 Rada miasta uchwali. Warunki objęte ustępami 1, 2, 3 i 4, rozporządzenia ministeryum wojny z dnia 8 czerwca b. r., zakomunikowane magistratowi odezwą Dyrekcyi inż. wojskowej z dnia 20 września b. r. dotyczące przeprowadzenia ulic, łączących ulice Batorego, Łobzowską i Karmelicką z ul. Wałową, przez grunta będące własnością skarbu wojskowego, przyjmuje się w zupełności. Upoważnia się prezydenta miasta, przewodniczącego sekcyi I, oraz dra Hajdukiewicza r. m. do podpisania właściwej umowy z Dyr. inż wojsk.

2. Rada miasta uchwali: Zmienia się uchwałę Rady miasta z dnia 16 października b. r. w sprawie odstąpienia gruntu miejskiego Towarzystwu „Sokół pod budowę sali gimnastycznej w sposób jak następuje, bez zmiany jednak warunków przez Radę miasta uchwalonych, a mianowicie: 1) Zmienia się linię regulacyjną dla przedłużonej ul. Wolskiej w sposób na planie przez urząd bud. sporządzonym oznaczony, w skutek czego linia regulacyjna dla prawej części przedłużonej ulicy Wolskiej idąc ku wałom fortecznym przesuwa się o 5 metr. po za linią frontów domów przy ul. Wolskiej. 2) W skutek przesunięcia linii regulacyjnej, powierzchnia gruntu na rzecz „Sokoła“ odstąpić się mającego wyniesie 1121 □ m. gruntu.

Oba wnioski bez dyskusyi uchwalono, po czem zamknął prezydent posiedzenie jawne i przystąpiono do obrad poufnych przy drzwiach zamkniętych.

Przegląd polityczny.

Kraków, 7 grudnia

Izba poselska skończyła wreszcie przewlekłą rozprawę nad projektem rządowym o ojcowiznach włościańskich, — a przystąpiła do rozprawy nad projektem ustawy wojskowej. O użyteczności uchwalonej ustawy o ojcowiznach włościańskich, gdyby nawet została następnie przystosowaną do potrzeb krajowych przez sejmy krajowe, można mieć wątpliwości, — ale żadnemu powątpiewaniu nie ulega, że roztrząsana obecnie ustawa wojskowa nałoży na ludność nowe i znaczne ciężary, bo i liczba corocznego kontyngentu rekrutów będzie powiększoną, chwycenie się samodzielnego własnego zarobku spóźnione o jeden rok, do służby będą brani słabsi i mniej zdolni, a warunki służby jednorocznej znacznie będą utrudnione. Skutkiem tego rozszerzenia obowiązku i ciężaru osobistego powiększą się także wydatki.

Mimo to wszystko rozprawa nad ustawą wojskową pójdzie gładko i nie potrwa długo, znikła bowiem nawet nadzieja że przynajmniej najuciążliwsze zmiany, wprowadzone w projekcie do ustawy dawnej, zostaną złagodzone, co przecież było możliwem bez uszczerbku i szkody dla przeznaczenia samej ustawy.

Narady nad ustawą wojskową odbywają się pod wpływem powszechnego położenia w Europie, które bardzo naprężone i odznaczające się po wszechnem wzajemnem niedowierzaniem zmusza do ciągłej baczności i ustawicznego uzupełniania sił zbrojnych. Że Francya z jednej — a Rosya z drugiej strony się zbroją, — to dość naturalny objaw, — ale że sprzymierzone trzy mocarstwa środkowej Europy — mimo ścisłego sojuszu nie ufają przyszłości, to więcej zadziwiające. Za przykładem mocarstw kontynentalnych idzie zwolna Anglia i inne pomniejsze państwa.

Wobec tego prądu — mimo faktycznego pokoju i zaręczeń o zamiarach pokojowych — ani przewidzieć nie można, kiedy to przygotowanie do wojny i ustawiczne nakładanie nowych ciężarów się skończy.

Wnioski p. Bobrzyńskiego w sprawie sądownictwa w Galicyi.

W komisyi budżetowej w czasie rozpraw nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości p. Bobrzyński wystąpił z dwiema rezolucyami. — W jednej z nich żądał pomnożenia sił konceptowych w sądach w Galicyi, w drugiej żądał: a) powiększenia adjutów; b) mianowania auskultantami z płacą tylko takich praktykantów, którzy pracą swoją okazują uzdolnienie do służby sądowej; c) przedłożenia wniosku o reformie przepisów o praktycznym egzaminie sądowym. W czasie rozprawy, której obraz dajemy na innem miejscu, p. Herbst postawił w miejsce pierwszej rezolucyi inną własnego układu, wzywającą rząd aby wszędzie, gdzie się okaże potrzeba powiększenia liczby sądów — szczególnie sądów powiatowych, czynił zadość uprawnionym życzeniom ludności.

Minister sprawiedliwości hr. Schönborn przyznał, że Galicya od samego początku jest traktowaną po macoszemu, dlatego uznał za swój obowiązek zażądać szczegółowych sprawozdań od prezydentów obu trybunałów apelacyjnych w Galicyi i zapowiedział, że wkrótce będzie mógł oświadczyć komisyi albo Izbie poselskiej, co rząd w tej mierze myśli uczynić i jak daleko będzie mógł się posunąć.

Z tego przemówienia można wnosić, iż minister ma dobre chęci, a co zrobić wypada, to zależy głównie od przedstawień, jakie zrobią ministrowi obaj prezydenci trybunałów apelacyjnych. Od nich w tej mierze wiele zależy; nie wątpimy, że ci obaj dostojnicy uczynią wszystko, aby uposażenie Galicyi w instytucye sądowe przestało być „uposażeniem macoszem“ w porównaniu z innemi krajami.

Dzienniki rosyjskie z powodu jubileuszu cesarza Franciszka Józefa.

Wspominaliśmy już o zdaniu, jakie wypowiedział organ ministra spraw zagranicznych. *Journal de St. Petersb.* z okazyi czterdziestoletniej rocznicy panowania cesarza austryackiego Dziennik ten powiada, że wszystkie dwory cenią przymioty tego monarchy i pomimo różnicy w poglądach i w kierunkach polityki, mogącej rozdzielać rządy i narody, oddają przecież sprawiedliwość rzetelnym cesarza staraniom o zachowanie dobrodziejstw pokoju swoim ludom pośród obecnych zamąceń czy zawikłań.

W tem zdaniu przyznano wprawdzie cesarzowi rzetelność zamiarów pokojowych, ale na rząd jego rzucono podejrzenie wyraźnie co do tejże samej sprawy.

Więcej otwartem i szczerem jest zdanie, wypowiedziane przy tej sposobności przez *Nowo Wremia*. Dziennik ten domyśla się, co mogło skłonić cesarza do wymówienia sobie wszelkich uroczystych obchodów, a dalej pisze:

„Nie należy się dziwić, że bez względu na objawy sympatyi w Europie, i miłości własnych poddanych, Franciszek Józef uchylił się od wszelkich uroczystości. Przyszłość kraju, umiłowanego gorąco przez cesarza, nie przedstawia się bynajmniej w świetle różowem. Fatalny los, jak dawniej, ciąży nad różnoplemienną monarchią Habsburgów. Nie posiada ona szczerych i bezinteresownysh przyjaciół od chwili, gdy „zadziwiająca świat niewdzięczność“ odepchnęła od niej Rosyę. Gorzkie doświadczenie przeszłości zmusza cesarza Franciszka Józefa niedowierzać sprzymierzeńcom obecnym i zastanawiać się nad pytaniem, do czego doprowadzą wszystkie zawikłania, stawiające obecnie Austro-Węgry twarzą w twarz z głęboko obrażoną przez nie Rosyą? Jeżeli w kołach rządzących Wiednia i Pesztu nie zastanawiają się nad tą kwestyą, bez względu na pewne symptomy nader niepokojące, to jeszcze nie wynika z tego, aby podobną lekkomyślność podzielał też i Habsburg ukoronowany, spędzający dzień obecny w smutnem odosobnieniu. I któż może wiedzieć napewno, co zapowiada Austro-Węgrom rok czterdziesty pierwszy panowania Franciszka Józefa?“

Z Niemiec.

Co do wniosku rządu niemieckiego o nowy kredyt na powiększenie artyleryi pisze *Kreuz Ztg.*, że rychłe przedłożenie tego wniosku jest nieprawdopodobne, bo wstępne prace jeszcze nieukończone, chociaż pośpiech jest wielce pożądany. Nie poparcie tego zapowiedzianego przedłożenia specyalny sprawozdawca tegoż dziennika wylicza, jakie to siły artylerzyckie stoją w pogotowiu u sąsiadów. Mianowicie Rosya ma 3870 dział, Francya 4666 obaj ewentualni sprzymierzeńcy mają przeto 8536 dział. Naprzeciw tej potężnej liczby mają Niemcy 2365, Austro-Węgry 1616, Włochy 1694, razem 5675 dział, tj. o 2861 mniej, niż strona przeciwna.

Tak uderzająca różnica zdolna jest zastraszyć i skłonić do uchwalenia nowych kredytów, bo rzadko kto przed uchwaleniem zada sobie pytanie, czy cyfry wyżej podane są prawdziwe.

Z powyż wymienionych cyfr pokazuje się, że sama Francya posiada z niewielką tylko różnicą prawie tyle, ile trzy sprzymierzone mocarstwa Ale ta poważna liczba dział we Francyi tłumaczy się tem, że olbrzymie i rozległe ufortyfikowanie Paryża wymagało bardzo poważnej liczby dział pozycyjnych, nie mówiąc już o innych twierdzach, bo trudno przypuszczać, by samych dział polowych Francya posiadała tak znaczną liczbę, a Niemcy dotąd zadowalniali się tak małą stosunkowo liczbą.

Ks. Bismark otrzymał od teologicznego wydziału w Giessen godność doktora teologii. W liście do tego wydziału to uznanie i odznaczenie swoje przypisuje swemu oświadczeniu się za tolerancyą i praktycznem chrześcijaństwem. Wygląda to na szyderstwo wobec strasznie zawziętej walki z kościołem katolickim, która trwała prawie dziesięć lat.

Cesarz niemiecki już zdrów, onegdaj wyjeżdżał już na przechadzkę.

W wyborach ściślejszych w jednym okręgu hannowerskim do parlamentu upadł kandydat narodowo liberalny, a utrzymał się Welf przy pomocy głosów stronnictwa postępowego. Z tego powodu dzienniki stronnictwa liberalnego nie posiadają się w gniewie, mówią o tym wypadku na miejscach naczelnych, jakby ta sprawa miała większe istotne znaczenie i grożą odwetem stronnictwu postępowemu.

Strachy wojenne.

Dziennik londyński *Daily Telegraph* zamieścił w jednym z ostatnich numerów nader sensacyjną korespondencyę z Petersburga, która wcale nawet nie zasługiwałaby na wzmiankę, gdyby nie to, że kilka poważnych i wpływowych pism austryackich powtórzyło ją w dobrej wierze. Korespondent dziennika londyńskiego utrzymuje, jakoby rząd rosyjski obawiał się, iż niebawem mogą się rozpocząć nieprzyjazne kroki na zachodniej granicy państwa, a być może równocześnie i na dalekim wschodzie. Dlatego też w wojskowych sferach rosyjskich mają się obecnie odbywać gorączkowe narady nad ułożeniem jednolitego planu obronnego. Dalej *Daily Tel.* donosi, że na tajnem posiedzeniu rosyjskiej Rady państwa przyjęto już plan gen. Hurki, dotyczący zaprowiantowania miasta Warszawy na wypadek oblężenia. Jak wiadomo naszym czytelnikom, kwestya zaprowiantowania Warszawy od pewnego czasu jest istotnie na porządku dziennym i na Pradze wznoszą już wielkie magazyny zbożowe, lecz nie ma w tem nic tajemniczego, jest to rzecz oddawna dobrze znana. Korespondent *Daily Tel.* podaje jeden tylko szczegół nowy, ale całkiem nieprawdopodobny, nawet wprost niedorzeczny: zapewnia on, że petersburska rada wojenna, na wniosek gen. Hurki, uchwaliła, że z rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich mieszkańcy Warszawy będą z niej wydaleni, z wyjątkiem tych, którzy muszą pozostać do pomocy w akcyi obronnej, do pielęgnowania chorych, wożenia amunicyi i t. p czynności, a których ogólna liczba ma wynosić 56 tysięcy.

Naszem zdaniem, tak obawy bliskiej wojny, jak owe tajne narady wojenne i rozpędzenie mieszkańców Warszawy na cztery wiatry — należą do nieudatnych płodów fantazyi dziennikarskiej

Z Bułgaryi.

Sobranie bułgarskie uchwaliło ustawę o reorganizacyi armii. Według tej reorganizacyi zamiast dotychczasowych 12 pułków po 4 drużyny, czyli bataliony, będzie na przyszłość 24 pułków po 2 drużyny. Każda drużyna liczyć będzie w czasie pokoju 400 żołnierzy, na wojnie 800.

Artylerya i jazda będą również powiększone, ale wnioski dotyczące nie są jeszcze gotowe. Artylerya składa się teraz z czterech pułków po cztery baterye polowe i jednej bateryi górskiej, jazda ma cztery pułki; oprócz tego jest jeden pułk pionierski.

Cała siła zbrojna złożona z armii i gwardyi narodowej w razie wojny może dojść do 250.000 ludzi.

Z Hiszpanii.

Sprawa byłego ambasadora w Niemczech hr. Benomara rozwija się w kierunku sprzyjającym zapatrywaniom kierownika hiszpańskiej polityki zagranicznej de La Vegi de Armijo. Hiszpańska rada stanu orzekła, że hr. Benomar istotnie ściągnął na siebie wielką odpowiedzialność, gdyż pełnił czynności ambasadora hiszpańskiego po odwołaniu go z Berlina, tak iż rząd ma dostateczną podstawę do wezwania go przed trybunał sądowy. Wszelako według powszechnej opinii, minister spraw zagranicznych nie zaproponuje swym kolegom tak stanowczego kroku przeciw hr. Benomarowi i zgodzi się na załagodzenie tej sprawy. Naprężenie, jakie sprawa ta sprowadziła w stosunkach Hiszpanii do Niemiec, nie zostało jeszcze usuniętem. Ambasador niemiecki w Madrycie udzielił rządowi hiszpańskiemu wyjaśnień co do znanego listu ks. Bismarka do hr. Benomara i tłomaczył postępowanie ks. kanclerza, który podtrzymywał stosunki dyplomatyczne z byłym reprezentantem hiszpańskim, pomimo że Hiszpania notyfikowała Niemcom odwołanie Benomara i nominacyę czasowego *chargé d'affaires*, który miał pełnić czynności dyplomatyczne do chwili zamianowania nowego ambasadora. Wyjaśnienia te podobno nie zadowolniły La Vegi de Armijo.

Gabinet Sagasty ma przedłożyć Kortezom projekt wprowadzenia w Hiszpanii powszechnego prawa głosowania. Z prawa tego mają korzystać wszyscy Hiszpanie, którzy ukończyli 25 (nie 23, jak było dotąd) lat wieku i nie są pozbawieni praw obywatelskich. Według projektu rządowego, prawo wyborcze nie będzie przysługiwać tylko żołnierzom i oficerom do rangi pułkownika. Hiszpania ma być podzieloną na okręgi wyborcze w ten sposób, aby w każdym było co najmniej 200.000 wyborców; 1 deputowany będzie przypadał na każde 50.000 wyborców. Prócz tego będzie druga kategorya deputowanych, którzy będą reprezentować własność ziemską i wybierani będą przez członków towarzystw rolniczych: 5 000 członków wybierać będzie jednego deputowanego.

Stronnictwo demokratyczne postanowiło poprzeć ten projekt.

Kronika.

Kraków, 7 grudnia.

Nabożeństwo. W niedzielę 9 b. m. o godz. 11 rano w kościele św. Barbary odbędzie się, jako w dniu 80 rocznicy założenia Stowarzyszenia młodzieży handlowej, nabożeństwo solenne, na które zarząd Stowarzyszenia zaprasza członków.

Na wczorajszem poufnem posiedzeniu Rady miejskiej udzielono prezentę na posadę starszego nauczyciela z płacą 700 złr. przy szkole II u św. Barbary dotychczasowemu młodszemu nauczycielowi szkoły VIII na Piasku p. Edwardowi Hanytkiewiczowi; zaś opróżnioną przez to posadę młodszego nauczyciela przy tejże szkole z płacą 420 złr. p Maryanowi Rudnickiemu, tymczasowemu zastępcy nauczyciela Również udzielono prezentę na posadę młodszej nauczycielki przy szkole Podwawelskiej żeńskiej, z płacą 420 złr., pannie Barbarze Suskiej.

Namiestnictwo poleciło Radzie szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie, aby na żądanie uniwersytetu Jagiellońskiego, jako właściciela budynku, zwanego „Bursą św. Barbary“, wypowiedziała gminie miasta Krakowa zajmowanie tegoż budynku na cele szkolne. Wskutek tego polecenia z rokiem szkolnym 1889 4-klasowa szkoła ludowa męska św. Barbary, mieszcząca się w tym gmachu, przeniesioną być musi do innego budynku szkolnego, a cały gmach Bursy oddany będzie do rozporządzenia uniwersytetowi, jako właścicielowi.

Posiedzenie komisyi sanitarnej odbędzie się we wtorek dnia 11 bm. Na porządku dziennym jest sprawa ustanowienia posady chemika przy magistracie krakowskim, oraz regulamin dla zakładu desinfekcyi.

Władzom miejskim dość często zwracamy uwagę na wadliwości, jakie spostrzegamy, lub komunikują nam co do porządków w mieście, pod względem utrzymania bruków czystości itd. Radzibyśmy byli zawsze, aby uwagi nasze pojmowane były nie jako chęć „podburzania“ przeciw owym władzom, lecz tylko jako spełnienie publicystycznego obowiązku, w imię potrzeby i pożytku ogółu mieszkańców. Zdaje się, że ten pogląd podzielanym jest obecnie przez magistrat, gdyż — co z przyjemnością notujemy — kilka żądań mieszkańców, wyrażonych przez nasze pismo, szybko załatwionych zostało. Pod Wawelem, jak nam donoszą, natychmiast po wzmiance w dzienniku zreparowany został zepsuty chodnik, — też samo i na ulicy św. Marka, między ulicami św. Jana a Floryańską itd W imieniu mieszkańców dziękujemy za szybkie spełnienie żądań i dołączamy prośbę, aby tego rodzaju słuszne żądania i nadal uwzględniane być mogły.

X. Prof. Maryan Morawski T. J. będzie miał w przyszłym tygodniu odczyt p. t. „Zagadka wieży Eiffela“ Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Odczyt. Trzeci bezpłatny wykład popularny z szeregu urządzanych przez wydział krakowskiego Towarzystwa „Oświaty ludowej“ mieć będzie w niedzielę 9 bm. o godz. 3 po południu w amfiteatrze Nowodworskiego prof dr. Fr. Tomaszewski. Prelegent mówić będzie „o wodzie“ a w wykładzie posługiwać się będzie interesującemi doświadczeniami.

Koncert W poniedziałek 10 bm. w sali redutowej odbędzie się koncert panny Izabeli Boznańskiej, pianistki, oraz pp. W. Singera i K. Nowacka. Dochód z koncertu przeznaczyła p. Boznańska na rzecz weteranów wojsk polskich z 1831 r. Cel koncertu, oraz interesujący program powinny być zachętą dla publiczności do licznego przybycia. Program obejmuje:

1) Beethoven: Trio es dur op 1 Nr. 1. 2) Ries Franz: Romanze. Burleska (na skrzypce). 3) Beethoven: Sonata de moll op. 31. Deklamacya 4) Robert Volkmann: Ungarische Skizzen, na wiolonczelę. 5) Moszkowski: Melodie, Chopin: Nokturn, Scharvenka: Taniec polski. 6) Chopin: Polonez ce dur na fortepian i wiolonczelę.

Początek o g dz. wpół do 8 wieczór. Fortepian Blüthnera ze składu pani Gabryelskiej Biletów dostać można w księgarni p. Krzyżanowskiego, w dzień koncertu od godz. 6 przy kasie.

Z teatru. Jutro wznowioną zostanie tragedya Goethego „Egmont“ z muzyką Bethowena. Interesujące widowisko nie będzie powtórzone w niedzielę, gdyż repertuar zapowiada na pojutrze „Kościuszkę“.

Echa z wieczorku. Podczas wieczorku Mickiewiczowskiego otrzymała młodzież akademicka telegramy od Czytelni akademickiej, oraz od ruskiego akademickiego Bractwa ze Lwowa. Ostatni telegram brzmiał: „Towaryszam światkujaczym pamiat' wełykoho poeta zasyłaje drużne pozdrowlenie akademiczne Bractwo“.

W „Ognisku“, Stowarzyszeniu drukarzy krakowskich, odbędzie się w niedzielę d. 9 b. m. przedstawienie amatorskie, złożone z pięknego obrazu „Emigracyi chłopskiej“ (Wigilia Bożego Narodzenia), pełnego nauki moralnej dramaciku Szymanowskiego „Na ulicy“, oraz wesołego i zawsze świeżego wodewilu Kamińskiego p. t. „Kominiarz i młynarz“. Trudno lepiej wybrać sztuki na teatr amatorski. Są one pouczające i wesołe, a nie zbyt trudne do grania, — przedewszystkiem zaś jako swojskie treścią swą najbardziej odpowiadają pojęciom ogółu słuchaczów, z których starsi na sztuki wielkie i trudne uczęszczają do teatru. Cieszymy się szczerze, że życzliwa rada, udzielona pracowitym amatorom i kierującym widowiskami w „Ognisku“ nie padła na opokę, — bo układem widowisk podobnym do powyższego, rzeczywisty pożytek i przyjemną zabawę dawać będą publiczności, która tak chętnie na przedstawienia te uczęszcza.

Korepetytorów i guwernerów do wszystkich przedmiotów, objętych planem nauki w szkołach niższych i średnich, tak w mieście, jak i na prowincyę, poleca komisya lekcyjna akademickiego Stowarzyszenia „Wzajemna pomoc“ w uniwersytecie Jagiellońskim, uwzględniając z pośród kandydatów jedynie najzdolniejszych i najsumienniej przyjęte obowiązki wypełniających.

Bliższej informacyi ustnej zasięgnąć można u podpisanego codziennie od godz. 12 do 1 w południe w *Collegium Novum*, sala II (parter, po lewej ręce od wejścia) — listy uprasza się adresować na ręce niżej podpisanego (Kraków, ulica Krupnicza 9 parter)

Zwraca się uwagę stron interesowanych, aby jedynie pod wyżej podanym adresem swoje korespondencye nadsyłać zechciały, jeśli życzą sobie by żądania ich były rychło załatwione.

Zygmunt Zapała,
przewodniczący kom. lekcyjnej.

Stopień wykształcenia mieszkańców miasta Krakowa, jeżeli weźmiemy na uwagę ludność różnych wyznań, wykazuje bardzo znaczne różnice. I tak: protestantów umiejących czytać i pisać jest 87 procent, 10 prct. zaś zupełnie nieczytających. Katolików umiejących czytać i pisać jest 59 prc., nieumiejących zaś wcale przeszło 32 prct Najmniej wykształconych znajduje się pomiędzy żydami, umiejących bowiem czytać i pisać jest 48 prc., nieumiejących zaś ani czytać, ani pisać prawie taka sama liczba, bo 47·6 prc., t. j. że na 22316 ludności zamieszkałej w dzielnicy VII i VIII — nie umie ani czytać ani pisać 11.440 mieszkańców, — w dzielnicy I na 18.221 osób umie czytać i pisać 12.048, tylko czytać 1383 osób, zaś ani czytać ani pisać 4778 osób.

Ogółem umie czytać i pisać 56 prc, czytać 6·65 prc., nieumiejących zaś ani czytać ani pisać 36·7 procent.

Tak wysoka liczba nieumiejących czytać była powodem, że ś p. prof. dr. Bochenek postawił był przed pary laty wniosek, żądający zbadania powodów tak niepomyślnego stosunku oświaty w Krakowie, mimo tego, że Rada miasta łoży tak wielkie sumy na szkoły. Przyczyny złego należy zaś szukać głównie w tem, że ludność miasta wzrasta wskutek wielkiego napływu obcych i to głównie z pomiędzy ludności starszej okolicznych wiosek, jak tego dowodzi wzrost i skład ludności według pochodzenia i wieku.

Napływowa zaś ludność należy przeważnie do warstw najniższych, dla których jeszcze oświata jest obcą i wskutek tego stan ten zmieni się dopiero wtedy, gdy oświata tak w najbliższych, jak i dalszych okolicach miasta podniesie się na wyższy nieco stopień.

Otwarcie ogrzewalni miejskiej dla mężczyzn w realności p. Schoenberga na Kazimierzu odbędzie się w pierwszym dniu mrozu. Przygotowania potemu są już ukończone. Zarząd ogrzewalni obejmą bracia tercyarze Franciszkanów.

Automaty elektryczne własnego wynalazku umieścił w niektórych handlach tutejszych p. Emil Preyer, mechanik uniwersytetu. Na ustawienie aparatów tych zezwolił magistrat Za wrzuceniem do otworu centa (jak w wagach automatycznych) można się elektryzować. Zabawka ta znajdzie amatorów.

Pomiary i badania koryta Wisły od ujścia spławnej Przemszy do Wisły aż do Zawichostu zostały już ukończone tak, iż władze są w posiadaniu operatu co do całej tej linii blisko 300 kilometrów długiej. Opracowaniem planów całej regulacyi zajmuje się oddział techniczny tutejszego starostwa, zwiększony personalem z namiestnictwa tak, iż operat cały już z wiosną będzie mógł być przedłożonym namiestnictwu i ministerstwu do ostatecznego zatwierdzenia planów i kosztorysów. W roku 1889 będą wykonane przekopy Wisły pod Smolicami i w Podolszu starostwa wadowickiego i pod Jankowicami starostwa chrzanowskiego. Komisye zajmują się oszacowaniem gruntów potrzebnych pod nowe koryto

Z prasy. Poseł Teofil Merunowicz, któremu zarząd „Macierzy polskiej“ uchwalił poruczyć redakcyę *Niedzieli*, nie przyjął na siebie tego obowiązku. Skutkiem czego poruczono redakcyę tego pisma p. Janowi Amborskiemu.

W Wieliczce w niedzielę 9 bm. odbędzie się na cel dobroczynny przedstawienie amatorskie. Amatorowie odegrają „Radców pana radcy“, komedyę M. Bałuckiego.

Ze Stowarzyszeń

— Walne zgromadzenie członków Towarzystwa pedagogicznego oddziału krakowskiego odbędzie się jutro w sobotę o godz. 10 przed południem w seminaryum naucz. żeńskiem. Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokółu z ostatniego zgromadzenia, 3) sprawozdanie z kółek pedag. i ze stanu funduszów Towarzystwa, 4) praktyczna nauka rachunków na podstawie Knillinga (p. Buczek), 5) o nauce zręczności (inspektor Spis), 6) Konarski, reformator nauk i wychowania w Polsce (p. Filiński), 7) wyznaczenie miejsca dla przyszłego walnego zgromadzenia, 8) wnioski członków

— Towarzystwo Zakopiańskie. Otrzymaliśmy drukowane sprawozdanie z założenia, rozwoju i czynności „Towarzystwa Zakopańskiego“ przedtem „Podtatrzańskiego“ z bilansem za czas do 31 grudnia ubiegłego roku. Sprawozdanie więc uważać można za spóźnione Dla interesujących się wszakże sprawą Towarzystwa przytaczamy następujące szczegóły ze sprawozdania:

„Jakkolwiek Towarzystwo nasze o małych zasobach do wielkiego stosunkowo dzieła się wzięło — usiłując zrealizować piękną myśl utworzenia z górali miejscowej orkiestry, któraby zastąpiła sprowadzane skądinąd muzyki — przecież nie znaleźliśmy w szerszych kołach P. T. Gości sezonowych takiego poparcia, jakiegośmy się spodziewali. Szczupłe grono nasze, bo zaledwie z trzydziestu kilku członków złożone, chcąc na korzyść tej sprawy przychęcić z uprzedzeniem patrzących na nasze czynności szan. Gości — a szczególniej na nazwę Towarzystwa — zmieniło z początkiem r. b. tytuł: „Podtatrzańskie Towarzystwo“ na: „Zakopańskie“ — uzupełniwszy oprócz tego niektóre paragrafy statutów.

„Szkoła muzyczna, zostająca pod opieką prezesa jako delegata, ma osobnego nauczyciela p. Ant. Kowalczyka — rozwija się jak na nasze szczupłe fundusze dosyć dobrze, skoro otwarta w marcu 1887 r. ma obecnie 18 uczniów (miejscowych górali), którzy wnet będą mogli sezonową zastąpić orkiestrę, gdyż n. p. podczas tegorocznego karnawału z uznaniem okolicznej inteligencyi popisywali się w grze przy tańcach, na wieczorkach i t. p. Uczniowie ci, jako utrzymujący się z pracy rąk własnych (wyuczeni rzeźbiarze lub młodzi wieśniacy) mogą tylko kilka godzin czasu poświęcać muzyce i to dopiero wieczorem“.

Sprawozdanie kończy się następującym komunikatem:

„Obecnie (27 listopada 1888 r.) fundusze Towarzystwa są tak małe, że ledwie na 2—3 miesięcy wystarczą na utrzymanie pięknie rozwijającej się szkoły, która najdalej za rok, dwa, złoży miejscową muzykę, tak upragnioną przez szan. Gości tatrzańskich, do ofiarności których się udajemy. Tego roku szkoła nabyła znowu kilka instrumentów i rozwija się pomyślnie“.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało asystenta rachunkowego, Jana Andraszka, oficyałem rachunkowym, i praktykanta rachunkowego, Adama Rawskiego, asystentem rachunkowym.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało inspektora podatkowego, Andrzeja Stepkiewicza, adjunktem dyrekcyi urzędów pomocniczych przy krajowej dyrekcyi skarbu w IX klasie rangi.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała asystentów rachunkowych: Franciszka Buratowskiego, Jana Mencińskiego, Tomasza Wnęka i Ludwika Negedlę oficyałami rachunkowymi; adjunkta podatkowego Jędrzeja Kopacza i praktykantów rachunkowych: Edwarda Neussera, Włodzimierza Sztogryna, Jana Laienbergera, Stanisława Wajdowskiego, Jana Liskowackiego, Jana Nowickiego, Adama Wlassaka i Antoniego Dziunikowskiego asystentami rachunkowymi; praktykantów podatkowych: Teofila Balickiego, Mieczysława Glodta, Karola Burghardta, Stanisława Soleckiego, Stanisława Konopkę, Stanisława Wodzińskiego, Aleksandra Krzyszkowskiego i Stanisława Tournella adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi.

Rada szkolna krajowa zamianowała stałą młodszą nauczycielkę, Matyldę z Kłuszkiewiczów Harlonderową, rzeczywistą nauczycielką 6-klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Drohobyczu; stałą młodszą nauczycielkę w Kałuszu Albinę Kikiewiczównę, stałą młodszą nauczycielką szkoły etatowej 6-klasowej żeńskiej w Drohobyczu.

Składki. Z wieczorku, urządzonego 29 listopada b. r. w Towarzystwie kasynowem w Nowym Sączu ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza, przysłano do Administracyi naszego pisma na fundusz sprowadzenia zwłok poety kwotę 100 złr. Wydział Towarzystwa przy tej sposobności wyraża podziękowanie wszystkim tym paniom i panom, którzy się do uświetnienia i pomyślnego wyniku tego wieczorku przyczynili, a w szczególności chórowi Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“.

Z wydziału Stow. nauczycielek w Krakowie. P. Michał Marfiewicz, właściciel hotelu krakowskiego, wstępując godnie w ślady swego nieodżałowanego stryja, a naszego dobroczyńcy ś. p. Antoniego Marfiewicza, który za życia obdarzył nasze Stowarzyszenie hojnym datkiem 500 złr., a testamentem zapisał ponownie 500 złr., nadesłał na cele naszego Stowarzyszenia kwotę 51 złr. W imieniu biednych nauczycielek składamy więc zacnemu i wspaniałomyślnemu ofiarodawcy najserdeczniejsze podziękowanie za tak hojny datek, jakim nasze fundusze zasilić raczył.

Ant. Zubrzycka, prezesowa. *D. Mikiewiczówna*, sekretarka.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 8 grudnia: „Egmont“, wznowiona tragedya w 5 aktach Goethego, z muzyką Beethovena.

W niedzielę 9 grudnia: Po raz 109-ty „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

Subskrypcya na Bank Ziemski.

Komitet galicyjski dla spraw Banku Ziemskiego w Poznaniu, spełniając uchwałę zjazdu obywatelskiego z dn. 8 października 1887, ogłasza nazwiska osób, które akcye Banku Ziemskiego subskrybowały i w całości lub częściowo wypłaciły.

(Ciąg dalszy)

W powiecie trembowelskim (3 akcye): 1 akcyę hr. Dunin Borkowski w Młyniskach, po pół akcyi: hr. Paulina Łoś w Podhajczykach hr. Róża Koziebrodzka w Podhajczykach; część akcyi: hr. Starzeńska w Iłowczu, Adam Myślakowski w Mogilnicy, Wincenty Snowicki w Mogilnicy, mieszkańcy miasta Trembowli, izraelici w Janowie.

W powiecie tłumackim (2 akcye): po 1 akcyi: Teodor hr. Lanckoroński, Oktaw Doschot w Pałahiczach.

W powiecie wadowickim (7 akcyj): po 1 akcyi: Aleksander Gostkowski w Tomicach, gmina miasta Wadowic, Marcin Gajczak w Andrychowie, Józef Kossowski i Spółka w Kalwaryi, Marya Wilczyńska i Spółka w Wadowicach, dr. Jan Iwański i Spółka, Szymon Korn i Spółka.

W powiecie wielickim (3 akcye): po 1 akcyi: Gmina miasta Wieliczki, Bruno Mieszyński w Wieliczce, Joachim Szymon Perlberger w Wieliczce.

W powiecie złoczowskim (5 akcyj): 2 akcye Aniela Hubicka w Ożyiowie, po 1 akcyi: Padlewski w Perepalnikach, Kazimierz Obertyński, Oskar Schnell, Drzewiecki.

W powiecie żółkiewskim (2 akcye): po pół akcyi: Stanisław Niezabitowski w Butyńcach, fundusz Łazarza w Żółkwi, po części akcyi: ks. opat Nowakowski, dr. Tadeusz Niementowski, Bojomir Żarski, Alfons Borowski, dr. Karol Muszkiet, dr. Stanisław Nowosielecki.

W powiecie żydaczowskim $1\frac{1}{2}$ akcyi: fundusz weteranów z 1831 r.

W powiecie żywieckim (2 akcye): 1 akcyę Rada powiatowa żywiecka, część akcyi: Antoni Michałowski w Okrajniku, Joachim Pilcer w Zabłociu, J. Korn w Zabłociu, Gustaw Hinzinger w Ślemieniu, ks. A. Kulig w Rajczy.

(D. n.)

Występy p. Felicyi Stachowicz.

Chyba nic nie szkodzi więcej prawdziwym zdolnościom, jak nadmiar pochwał nieusprawiedliwionych, bo te powstrzymują talenty nawet w rozwoju, dają nadmierną ufność w przyrodzone siły i do pewnego stopnia przynajmniej zniechęcają do pracy, do postępu, który we wszystkich objawach życia tak stopniowanym być musi, jak i — w scenicznej karyerze.

Chwalą i chwalą panią Stachowicz, uwielbiają jej wdzięk niewieści, „rozporządzalność wszystkiemi warunkami od artystki wymaganemi“, „doskonałą całość“, „pełną wdzięku naiwną finezyę“ itp. — a piszącym „nic zarzucić nie można“ skoro i oni nic artystce zarzucić nie chcą, oprócz tego chyba, że nie uważają za rzecz właściwą pisania jaśniej, mniej ogólnikowo.

To jest zła metoda, bo tu idzie o przyszłość artystki, której natura dała bardzo wiele, — więcej od wszystkich prawie pracowniczek na niwie polskiej dramatycznej sztuki.

Prawdziwym jest i wielkim talent pani Stachowicz; składała dowody, że go posiada, przez lat kilka stałego pobytu na naszej scenie; przecież talent sam to najkosztowniejszy dyament, lecz dopóki nie szlifowany pracą i wiedzą — bezkształtna bryła.

Obywatelską uczynność artystki, która przybyła do Krakowa na wezwanie młodzieży akademickiej, umiemy cenić i uznajemy za godną publicznej podzięki. — lecz artyści właśnie wiedzą najlepiej, iż filantropia czy humanitarność nic nie ma wspólnego z artyzmem. Na Mickiewiczowskim wieczorze, wyznajemy otwarcie, najzupełniej nie zadowolniła nas deklamacya artystki lwowskiej, gdyż brak jej było objęcia umysłem stylu i charakteru poezyi największego z naszych poetów. Zarówno ustęp z „Tadeusza“ jak i „Świetezianka“ nie były wcale zrozumiane, a zbyt mało odczute.

Dodatkowe, wskutek braw wypowiedziane wierszyki, to dawne popisy artystki, po których czas już sięgnąć po coś więcej, po nagrodę nie w zdawkowej monecie.

Do najżyczliwszych dla p. Stachowicz zaliczać się pragniemy, dlatego tylko prawdę uważamy za właściwe wypowiedzieć.

Trzy występy w teatrze, różnorodne i trudne, dowiodły przedewszystkiem smutnej rzeczywistości, iż scenie lwowskiej jak i naszej brak instruktora z literackiem wykształceniem. „Luzem chadzają“ talenty na obu scenach, — grywają jak chcą a nie jak wymagają autorowie i sztuki, wskutek tego podziwiać można niektóre sceny, lecz przeważnie trzeba wzruszać ramionami.

Aby się nie rozwodzić nie piszemy o Klarze Derblay w „Właścicielu kuźnic“, granej w Krakowie przez p. Stachowicz w maju 1886 r. Parę uwag tylko o dwóch innych rolach: W „Myszce“ Pailleron, niezrównanego znawcy dziewiczych typów, artystka interesuje od wejścia na scenę, a przecież, w rażącej sprzeczności z wymaganiami poważnej krytyki, są fizyczne warunki p. Stachowicz w roli „Marty“, o której mówią, iż jest małą, wiotką i nikłą. Nie pensyonarką i nie budzącą się do życia młodą osóbką, lecz kobietą w pełni sił była artystka lwowska, to też sceny niezadowolenia wskutek traktowania jej jako dziecka wychodziły w grze nadto gwałtownie, a sceny uczuciowe zbyt tragicznie. Nie zdaje nam się także, aby wdzięczna lecz trudna rola „Marty“ trafnie pojętą była w całości przez artystkę lwowską. Młodość częściej jest żywą i sangwiniczą, aniżeli spokojną i flegmatyczną Dlaczego artystka była powolną i kokietliwą nieco kobietką, a nie zakochaną, lecz ambitną panienką, pojąć trudno; lecz wskutek tego rola zupełnie niewłaściwie była graną.

„Leną“. graną wczoraj, zachwyciła nas artystka w akcie pierwszym pod każdym względem doskonałą grą. Nawet pewna zbyteczna ruchliwość, w podskokach okazywana, harmonizowała z dykcyą i mimiką, — cóż kiedy w dalszych aktach odskok za wielki.

Po kulminacyjnej scenie wyznania księcia, artystka, przed chwilą omdlała, zdobywa się na spokojny salonowy, sarkastycznie szablonowy ton rozmowy z mężem, a rozmowa ta traci wszelkie cechy prawdy Zimną jest bez odczucia i bez zrozumienia, — bo bez instrukcyi, którąby fizyczny wysiłek gry, konsekwentnie do końca aktu utrzymała.

W ogóle w trzech granych rolach śmiech bywał dziecinnym, — płacz bez odczucia „robionym“, — sceny grozy wywoływały skrzywienie twarzy nieestetyczne, — słowem od artystki tej miary, tego talentu i tej rutyny, spodziewać się było wolno i pragnąć więcej, — więcej o bardzo wiele.

Do gwiazd bez cierni już kroczyć może artystka lwowska, lecz dążyć trzeba pracą wielką, bo nieco spóźnioną — i studyami nie powierzchownemi, lecz głębokiemi. Jedynie ta droga doprowadziłaby kiedyś do wyżyn, na jakich stoi Helena Modrzejewska. — Byłoby przykro dla prawdziwych przyjaciół i wielbicieli p. Stachowicz, widzieć ją w rzędzie scenicznych miernot, bo uniknięcie tej doli zależy głównie od niej samej — i od krytyki, nie wahającej się z życzliwością i wyrozumiałością wskazać dotychczasowe błędy, z wiarą, iż są przemijającemi.

A. K.

Wiadomości bankowe, literackie i artystyczne.

*** Na konkurs ogłoszony przez Redakcyę *Małego Światka* nadesłano 11 powieści historycznych, ktorych tytuły są następujące: „Paź królewj Marysieńki“ z godłem „Mały Światek“, „Syn sokolnika“ z godłem „Gniezno“, „Czapką papką i solą“ z godłem „Wisła“, „Litewskie pacholę“ z godłem „Trzy gwiazdy“, „Wnuczka Barbary“ z godłem „Zygmunt August“, „Sieciech i królewicze“ z godłem „Módl się i pracuj“, „Sługi korony“ z godłem „Konwalia“, „Imiennik króla“ z godłem „Hasło i odzew“, „Hetmańskie dzieci“ z godłem „Stara księga“. „Na krakowskim rynku“ z godłem „Wawel“, i „Obrazek zdjęty z XVIII wieku z godłem „Kropla“.

Sąd konkursowy składają następujące osoby: pani St. Wechslerowa, pp Wł. Bełza, A. Kleczewski Bolesławicz i p. An. Lewicka.

*** Na wystawę zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Fabiańskiego Erazma „Fragment z Wawelu“. Łubieńskiego „Portret mężczyzny“, Pruszkowskiego „Wyjątek z Nocturnu Schopina Op. 37 Nr. II“.

*** We Lwowie od 1 stycznia zacznie wychodzić nowy tygodnik humorystyczny p. t *Trefniś*. Redaktorem jest p. Czesław Łukawski. Częścią obrazkową kierować będzie p. Naraszowski.

Dział ekonomiczny.

Nowa stacya telegraficzna. W Kańczudze otwartą została d. 1 grudnia stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Wywóz zboża z Austryi. Według sprawozdań urzędowych wywóz zboża z Austryi ze zbiorów w roku zeszłym wypadł bardzo pomyślnie, chociaż wywóz żyta i pszenicy nie odpowiedział oczekiwaniom, natomiast wywóz jęczmienia i słodu był nadzwyczaj wielkim. Wywóz pszenicy wynosił cetn. metr. 2,828.915, żyta 8046, mąki 1,640.703. Wywóz jęczmienia i słodu wynosił ogółem 5.75 milionów cetn. metr., a spodziewano się wywieźć tylko 5 milionów cetn. metr. Wywóz owsa był normalny, wywieziono go 331.668 cetn. metr. W porównaniu z rokiem poprzednim wywóz pszenicy był o 1·2 miliony, mąki o 0 5 mil., jęczmienia o 2 2 mil cetn. metr. większy. Przywieziono zaś do Austryi pszenicy 21.987 cetn. metr., żyta 37.520. jęczmienia 64.630, owsa 93.144. kukurudzy 591.950, mąki 780 cetn. metr. Ogólny przywóz zboża do Austryi wynosił 0 8 mil. cetn. metr. wywóz zaś 10·4 mil. — W porównaniu z rokiem poprzednim przywóz był o 1·4 mil. cetn. metr. mniejszy, wywóz zaś o 37 mil. cetn. metr. większy.

Bilans majątku węgierskiego. Ogłoszone obecnie zamknięcie rachunków za r. 1887 objaśnia stan czynny i bierny państwowego majątku węgierskiego. Z końcem r. 1887 wynosił tenże:

Stan czynny:		
majątek nieruchomy	złr.	1.017,061.185 93
wyroby i narzędzia	„	109.861 676·43
gotówka	„	32,849.699·87
papiery wartościowe	„	20,473.065·69
żądania:		
a) w papierach wartościowych	„	234 102·39
b) w gotówce	„	405,930.030·53
zaległości	„	168,228 694·35
Razem	złr.	1.754,638.455·09
Stan bierny:		
długi państwa	złr.	1 422 543 849 64
długi państw. w papierach	„	9,568.600 59
zaległości bierne	„	108.708.819 01
Razem	złr.	1,545,792.269·25

Według tego wynosi czysty majątek 208,846.185 złr. 84 ct. W ciągu ostatniego roku powiększył się stan czynny i bierny, a mianowicie stan czynny o 36·5 mil., bierny o 41·3 mil., tak iż bilans wykazuje pogorszenie o 4·7 milionów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 7 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	745,7 mm	753,8 mm	752,7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	−0°,2	+0°,2	+1°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	E 1	SW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	96%	92%	80%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	10	10	0

Uwagi: Barometr bez znaczniejszej zmiany wysoko przy lekkich i zmiennych wiatrach. Dalszy stan nieba pogodny.

Telegramy „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 7 grudnia. W dyskusyi ogólnej nad ustawą wojskową zabiera głos najpierw Plener, po nim przemawia Rieger.

Mowca oświadcza się za związkiem z Niemcami, żąda jednak, aby Austrya w ramach tego związku zachowała absolutną niezależność; następnie występuje mowca przeciw liberalnemu politycznemu panslawizmowi, wypowiadając zdanie, że słowiańskie ludy Austryi pragną się rozwijać na samoistnych podstawach, nie wzdychają one ani do smutnych stosunków w Królestwie Polskiem, pod zaborem rosyjskim, ani też tęsknią za stosunkami w Księstwie Poznańskim. Austrya daje ludom możność swobodnego rozwoju narodowego, dlatego Czesi głosować będą za ustawą wojskową, której wymaga rozwój potęgi Austryi.

Minister obrony krajowej, generał Welsersheimb zabrawszy głos polemizuje głównie z p. Plenerem.

Dziś koniec rozprawy generalnej. Jako mowca generalny prawicy przemawia p. Jaworski. (Godzina 1 minut 50. Posiedzenie trwa dalej).

Wiedeń. 7 grudnia. Komisya wojskowa uchwaliła zgodnie z uchwałą komisyi sejmu węgierskiego poprawkę do § 14 odnoszącą się do uchwalania kontyngentu rekrutów.

Wiedeń, 7 grudnia. Proboszcz z Kulikowa ks. Stojałowski na żądanie lwowskiego sądu krajowego został tu aresztowany.

Orzeczeniem trybunału tutejszego Bronisław Stanisławski został skazany na ośmnaście miesięcy ciężkiego więzienia za wymuszanie, popełnione na krakowskim kupcu Fischerze.

Petersburg, 7 grudnia Minister skarbu Wyszniegradzki zarządził wycofanie z obiegu 15 milionów rubli papierowych, mających pokrycie w złocie.

Rzym, 7 grudnia. Papież przyjmował pełnomocnika rosyjskiego Izwolskiego, który wręczył papieżowi własnoręczny list cara.

Rzym, 7 grudnia. Prezydent Crispi odpowiadając na interpelacyę p. Corti'ego udzielił wyjaśnień o polityce zagranicznej. Rząd nie dąży do żadnych zdobyczy w Abesynii. zatrzyma Masawę i Assab, ale nie myśli wikłać się w sprawy afrykańskie, aby nie uszczuplić potęgi włoskiej na wypadek możliwych zawikłań w Europie. Położenie w Europie jest naprężone. Stosunki między Włochami a Francyą są w tej chwili normalne, bo dawniejsze nieporozumienia zostały załatwione.

Paryż, 7 grudnia. W Izbie zaszedł skandaliczny wypadek. Dep. Basly, wśród rozmowy ze swoim obok siedzącym sąsiadem, bulanżystą, nazwiskiem Susini, nazwał go „osłem“. Susini zerwał się i chciał Basly'ego uderzyć w twarz. Powstała bójka; przeciwnicy wyzwali się na pojedynek.

Paryż 7 grudnia. Zajście między Baslym i Susinim załagodzono w sposób polubowny.

Bruksela, 7 grudnia. Usiłowania skierowane ku wykonaniu zamachów dynamitowych ponawiają się ustawicznie. Wczoraj nastąpiła explozya w instytucie katolickim w Lalonviere.

Na stacyi kolejowej w Sarc znaleziono na szynach pakiet dynamitowy. Prócz tego miało wczoraj miejsce 10 explozyi.

Powszechna panika wzrasta z każdym dniem

Madryt, 7 grudnia. Minister wojny podał się do dymisyi.

Wiedeń, 7 grudnia. (Sprawozdanie giełdowe godzina 1.). Węgierska renta złota 100·35, węgierska papierowa 91·70; akcye kolei Karola Ludwika 207 50; ruble 122·—.

Pszenica 8·35. Żyto 6·47.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 7 grudnia 1888.	Kurs w wal austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	65
Zjednoczony dług w srebrze	82	25
Austryacka renta złota	109	30
5% austryacka renta (marcowa)	97	50
Akcye banku austro-węgierskiego	874	—
Akcye kredytowe	302	30
Londyn	121	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	65
Dukaty austryackie	5	77
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	70

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 7/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	122 50	123 75
Marki niemieckie za 100 mar.	59 60	60 —
20-to frankówka złota	9 62	9 72
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	10: —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	92 50	94 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	106 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	94 25	95 25
5% Obligi komunalne I Emis.	99 5:	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 70	95 70
4% „ „ „ II Em.	92 50	93 —
4½% „ „ „	96 50	97 50
5% „ „ „	101 —	102 —
5% „ „ „ z prem. 10%	103	104 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	99 75	100 60
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 25	95 —
4% „ likwidac. „ „ „ 100	84 —	86 —

Lwów, dnia 6/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ 100	94 —	95 —
4% „ „ „ okr. 56 „ 100	84 40	91 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	99 50	101 —

Warszawa, dnia 6/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 40
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	86 25
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	97 —
5% „ „ „ II „ „ 100	— —	94 50
5% „ „ „ III „ „ 100	— —	93 75
5% „ „ „ IV „ „ 100	— —	93 25

Wiedeń, dnia 6/12.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr papier. ab 16% za złr. 100	81 95	82 15
5% „ „ srebrna „ „ 100	82 55	82 75
4% „ „ złota „ „ 100	109 50	109 70
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 65	97 85
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	134 —	134 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 70	140 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141 75	142 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 —	171 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	171 —	171 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	100 55	100 75
5% „ papierowa „ „ 100	92 —	92 20
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	117 60	118 20
Pożyczka prem węg. po 100 złr. „ „ 100	132 80	133 30
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	133 —	133 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 75	125 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyjska 100 m.k.	104 20	104 90
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 50	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 60	105
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 50	105 25

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	123 —	123 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 75	106 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	23 60	33 80
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ 1	22 40	22 60

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	94 50	95 —
5% „ obl. komun. „ „ 100	10: —	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 10	103 40
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	99 30	100 40
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 50	101 10
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 25	103 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91 —	— —
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	96 3:	96 70
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 20	101 70
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	100 75	101 10
4% „ „ „ „ 100	101 20	101 60
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płaca	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 60	100 20
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 70	100 30
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 10	101 90
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	80 50	81 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	86 90	87 50
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	121 50	122 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 —	99 30
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	144 —	140 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 80	100 20
5% Nordosty 300 „ „ 100	98 25	98 75

Losy.

	płaca	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 10	8 20
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	183 25	184 —
Klary „ 40 „ m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	120 —	120 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	23 25	23 75
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	60 25	60 75
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 15	18 45
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 60	11 90
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20 —	20 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	23 75	24 25
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	143 —	148 —
4% „ „ 50 „ w. a.	79 —	81 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	114 75	116 —
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	97 40	98 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	303 40	303 80
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	301 50	301 75
30·—	Laenderbank „ 200 „	216 —	216 50
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	876 —	878 —
12·—	Unionbank „ 100 „	208 50	208 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	192 50	193 —
117·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2440	2445 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	208 —	208 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	208 50	209 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	143 —	144 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	193 75	194 25
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	190 25	190 75
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	250 40	250 60
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	98 50	100 —
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	392 —	394 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 77	5 79
20-to Frankówki „ „	9 66	9 67
20-to Markówki „ „	11 92	11 94
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 03	10 05
Funty szterlingi „ „	12 15	12 20
Banknoty włoskie „ „	47 60	47 70
Ruble papierowe za 100 sztuk	122 75	123 25

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY WALEREGO RZEWUSKIEGO w KRAKOWIE

założony w roku 1860,

istnieje nadal po śmierci jego założyciela z tymi samymi współpracownikami i w niczem zmieniony nie zostaje pod osobistym kierunkiem

LESŁAWA RZEWUSKIEGO

polecając się dalszym względom Szanownej Publiczności.

2165 1

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

wrócił z Marienbadu i leczy jak dawniej **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę), jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie. 1674 28 37

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego, ul. Grodzka, L. 32

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe



PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe

BOK OKOCIMSKI



BOK OKOCIMSKI

Za staranne wykonanie obstalunków ręczy sumiennie znany

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie ulica św. Jana, 5.

2058 3 0

CUKIERNIA

pod firmą

WINCENTY KONDOLEWICZ

(dawniej Kreis)

przy ulicy Floryańskiej, L. 33,

poleca przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia wszelkiego rodzaju **Tortów, ciast świątecznych** w najrozmaitszych gatunkach. **Cukierki i pianki do ubierania drzewek**, tudzież w wielkim wyborze **cukry deserowe i czekoladki** po umiarkowanych cenach.

Przyjmuje również obstalunki na prowincyę i wysyła z wszelką punktualnością, wyrabia w swym zakładzie **petit-fourts i herbatniki** w wielkim wyborze, utrzymuje **wina zagraniczne i krajowe, likiery, herbaty, kawy i czekolady.**

Ponieważ cukiernię tą objąłem na własność dopiero teraz, prz to polecam się względom Szanow ej Publiczności.

Z poważaniem

2101 3 4 *Wincenty Kondolewicz.*

Na Gwiazdke.

Na Gwiazdkę. Na Gwiazdkę.

MAGAZYN

F. BRUNO HAHN

(Włodzimierz Angelus)

Kraków, ulica Grodzka, L. 2,

otrzymał i poleca na podarki

bardzo gustowne lalki, wielki wybór zabawek dla dzieci,

GIER TOWARZYSKICH

i przyborów do robót kobiecych.

Ceny zniżone.

Zamówienia załatwiają się odwrotną pocztą nie licząc opakowania. 2043 7 0

Towary nieprzypadające do gustu odmienia się.

Na Gwiazdkę.

Doroczna wyprzedaż

Brązów, Wyrobów ze skóry, Pluszu, Porcelany, Biżuteryi, Wachlarzy

trwać będzie przez miesiąc grudzień

w Magazynie

F. SZUKIEWICZA

Kraków, Rynek, A—B. 2108 5 12

Wybór ogromny, ceny tanie.

Towary z lat dawniejszych po cenie kosztu i niżej.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa, **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 278 45 0

Nadlekarza sztabow. Dra Müllera

wstrzykiwania i pigułki

doświadczony i najlepszy **środek** przeciw wszelkim wypływom (katarom), rzerzączce (Gonorhoë) z szybkim i wybornym skutkiem. Nawet przy zastarzałej słabości do użycia bez obawy złych następstw. **Skutek często już w kilku dniach.** — Cena Nr. I. przy świeżo powstałem cierpieniu 1 złr. 60 ct.; cena Nr. II. przy przestarzałych, chronicznych cierpieniach 2 złr 50 cent., pocztą 25 cent. więcej za opakowanie

Jedyny główny skład i miejsce wyrobu:

St. Georgs-Apotheke. Wien. V., Wimmergasse, Nr. 33,

dokąd wszystkie pisemne zamówienia nadsyłać należy.

Skład w **Krakowie w aptece E. Stockmara.** 1377 11 12

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p. 2142 27 0

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Dom parterowy

przy plantacyach, w najpiękniejszem położeniu, przy **ul. Kolejowej, L. 3, do nabycia.**

Wiadomość tamże co dzień w południowych godzinach 2102 3 5

DAMY życzące sobie odbyć słabość bez rozgłosu, znajdą jak najtroskliwszą opiekę za umiarkowanem wynagrodzeniem u pani **Maryi Medek,** H-bamme **Wien,** I., Grünaugergasse, Nro 10, II Stock. 2111 3 0

Lefaucheux za 100 sztuk 1 złr.

Lancaster za 100 sztuk 1 złr. 20 ct.

STANISŁAW ROZMANITH



właściciel pierwszorzędnych, przed 20 laty nabytych winnic

Tolcsva pod Tokajem

a wielkimi medalami na kilku wystawach świata zaszczyconych,

wysyła, jak dotąd, 2089 2 0

„PURUM VINUM HUNGARICUM“

od 4 litrów po 2 złr. 50 ct., 3 złr., 3 złr. 50 ct., 4 złr. i wyżej franco do każdej stacyi pocztowej, a **pół i całe beczki** 132 litrów po złr. 40, 45, 50, 55, 60 i tak dalej do 100 złr. i wyżej franco **stacya L. Tolscva.**

Wszelkie obstalunki jak dotąd najakuratniej uskuteczniane będa.

Na Gwiazdkę

poleca najstosowniejszy i najpożyteczniejszy podarunek po cenach fabrycznych

FILIA WIEDEŃSKA

UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH

Heilmanna Kohna i Synów

z Wiednia,

w Krakowie, ul. Grodzka, 9, I piętro,

Ubranie marynarkowe	od złr. 13—28
„ żakietowe	od złr. 23—30
„ salonowe i frakowe	od złr. 25—42
Surduty angliki z kamizelką	od złr. 20—25
Paltoty	od złr. 15—35
Menżyków	od złr. 15—22
Spodnie zimowe	od złr 3·50—10

Kożuszki, Futra miastowe, Bondy do podróży, Szlafroki itp. Ubrania dziecinne po bardzo tanich cenach.

Składy nasze: w Wiedniu, Krakowie, Przemyślu, Lwowie, Czerniowcach, Biale-Bielsku i Pilźnie.

Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym się magazyn znajduje. 2106 6 25

Z szacunkiem

Heilmann Kohn i Synowie

ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Rzadka sposobność. Rzadka sposobność.

Perskie dywany

oraz

WSPANIAŁE PERSKIE HAFTY

nowa przesyłka, będą jeszcze przez kilka dni

w Hotelu Saskim Nr. pokoju 33,

przez panią **Karolinę Neumann,** córkę kupca i tłumacza tureckiego przy c. k. Sądzie krajowym w Wiedniu,

po bardzo tanich cenach wysprzedawane

codziennie od godziny 9 rano do 6 wieczór. 2036 5

Banknot na 50 złr.

znaleziony został w moim magazynie. Osoba, która go w południe dnia 4 grudnia zgubiła, raczy się zgłosić po odbiór

2144 3 3 *F. Szukiewicz.*

Tylko 3 złr.

najstosowniejszy

Podarek na Boże Narodzenie

(pamiątka po zmarłych!)

1811 6 10



Portrety naturalnej wielkości

według każd j nadesłanej fotografii Zadatek 1 złr Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną

Odznaczony zakład artystyczny p. f.

Siegfried Bodascher

w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

Dla potrzeby domu!

Płótna webowe najlepszych i najmocniejszych gatunków, płótna blichowane i półblichowane dla szewców i siodlarzy, płótno niebieskie, dobre szare płótno, mocne podwójne płótno dla straży ogniowych, białe płótno na prześcieradła, Damast i Cwillich, lniany Gradl, Canevas lniany i bawełniany, bielone półpłótno, płótno górskie, płótno na worki, oraz gotowe worki, Oxford, Shirting i płócienne chustki do nosa, Ręczniki cwillichowe i Damast, serwetki i obrusy stołowe w garniturach, poleca **po najtańszych cenach**

Towarzystwo Tkaczy

Weber-Verein

in Wall bei Dobruschka in Böhmen.

Cenniki i wzory na żądanie darmo i opłatnie.

Nasze płótna są na kościelną i ołtarzową bieliznę według przepisów rytuału katolickiego zupełnie odpowiednie. 1940 5 10

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. — PARIS 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; **w Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), **w Suchotach, w Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda,** żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

2.0 46 0

Kalosze

rosyjskie, najnowszych fasonów,

w wielkim wyborze.

Bieliznę wełnianą

systemu Dra G. Jaegera

po bardzo niskich cenach

polecają 1957 8 20

Bracia Bilewscy

dawniej J. Czynciel syn

Kraków. Rynek, L. 4.

Powóz kryty (Landau)

z fabryki wiedeńskiej, całkiem nowy, jest za 2/3 części ceny kupna do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 2124 2 0

Pierwszy wiedeński skład fabryczny przyrządów czarodziejskich

R. KLINGL, Wiedeń, I., Maysedergasse, Nr. 2,

poleca jako odpowiednie

Podarki na Gwiazdkę

swe w największym wyborze **przyrządy czarodziejskie** dla artystów i dyletantów.

Szkatułki zbiorowe z nadzw. czarodziejskiemi kawałkami i dla pojęcia dzieci zastosowanym opisem zestawione po cenie złr. 1.25, 1.50, 2.25, 3 50; lepsze szkatułki drewniane złr. 3, 4, 5, 7.50, 10 do 25. **Latarnia czarodziejska** (Laterna magica) dla wywołania różnych widoków i komicznych figur złr. 1 50, 2.25, 3, 4.50, 6.50, do 50 złr. **Aparat do obrazów mglistych** (Nebelbilder), podwójny, złr. 27, 33, 45. **Maszyny elektryczne** z szybami szklannemi złr. 4.50, 6.50, 12. Wielki wybór aparatów ubocznych do maszyny elektrycznej. **Indukcyjno-elektryczne aparata** wraz z Elementem złr. 3.50, 6.50. **Elektro-motory** od złr. 3.50 wyżej. **Telegrafy domowe i pokojowe,** kompletne, z 10 metrów drutu, złr. 5 ct. 50 i 6.50. **Prasy drukarskie** odpowiednie dla chłopców złr. 1.75, 2.50 i 3.50. **Modele maszyn parowych** do spirytusu od złr 2 wyżej. **Lokomotywa z tenderem** złr. 4.80, 6.75, 8.75, 12 do 30. **W nocy świecące krzyże i figury Matki Boskiej z Lourdes,** wywołujące silny efekt złr. 2.50, 3.75, 5, (5, 6.50, 9). **Najnowsze gry towarzyskie i do zajęcia,** jakoteż wielki wybór **przedmiotów kuglarskich i do zabawy.**

Główny katalog za nadesłaniem 20 centów. Wyciąg darmo.

1900 6 6 **R. KLINGL.**



Założona 1839.



FABRYKA FORTEPIANÓW

J. Heitzmann i Syn,

Skład fabryczny i wypożyczalnia:

Wien, I., Parkring 18,

1812 vis-à-vis vom Cursalon. 7 10

Boxbergera

PLASTER na ODGNIOTKI

oddawna znany znakomity środek, który w krótkim czasie bez bólu zupełnie je usuwa. Do nabycia w składzie materyałów aptecznych **Edwarda Radlera,** Kraków, Szewska, L. 5, i w aptece **Leona Rosnera,** Rynek. 21.8 2 0

Cena 35 centów.

Woda i Pudry do Zębów

Docteur Pierre

Fakultetu medycznego w Paryżu 8, place de l'Opéra, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów

111 66

Mydło balsamiczno-brzozowe

Bergmanna i Sp. w Dreźnie

jest wskutek swej szczególnej kompozycyi **jedynem mydłem,** usuwającem wszystkie **nieczystości skóry, wągry, wyrzuty i czerwoność twarzy i rąk,** a nadającem olśniewającą białą cerę. Sztuka po 25 i 45 ct. Do nabycia w aptece **L. Rosnera** w Krakowie, Rynek główny. 2032 3 12

L. Ringler, Wiedeń,

I. Liebiggasse, 4,

handel hurtowny farb ziemnych olejnych, lakierów i pokostów,

Eksport i import gąbek i korków,

Masa i lakiery do zapuszczania podłóg.

Przetwory i sole chemiczne.

Cenniki na żądanie opłatnie. — Korespondencya polska. 595 34 37

Majątki większe i mniejsze do sprzedania i wydzierżawienia. **Kamienice i realności.**

Sklep wraz z wyszynkiem trunków do nabycia bardzo korzystnie, potrzebny kapitał 2000 złr.

Restauracya z bilardami i t. p. do odstąpienia.

5000 i 10.000 złr. poszukuje się na pewną hipotekę

Dzierżawy dobrej. 100—200 morgów, poszukuje się niedaleko Krakowa.

Rządcy, leśniczowie i t. p. do umieszczenia, posyła paszporta do wizy i t. p. czynności załatwia i poleca **Biuro komisowo informacyjne Wł. Jaworskiego w Krakowie,** ul Grodzka, Nr. 30. 2078 3 4

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszystkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo **(dwa funty)** 7 złr. 50 cent.

Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo 6 złr. 50 centów.

Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kilo 5 złr 50 centów. 2022 7 100

Otrzymałem wysłaną przez pana przesyłkę za 1 złr. **Olejku (ekstraktu) na słuch,** którą zamówiłem dla 35 letniego mężczyzny, cierpiącego na słuch. Skutek jaki środek ten u tejże osoby zdziałał, prawie cudem nazwać można. Już w 24 godzin po użyciu mógł człowiek ten, przedtem zupełnie **głuchy,** słuszeć dokładnie **tik—tak** zegaru ściennego z odległości kilku metrów

Człowiek ten, prawie jak nowo na świat narodzony, dziękuje panu prócz Boga za tak cudowną pomoc.

1676 5 6 Uniżony sługa

Gustaw Manzey w Alexanderfeld.

Ten Olejek na słuch

wynalazcy c. k. sekund. **Dra Schipek,** jest do nabycia wraz z sposobem użycia po złr. 150 w aptece **Leona Rosnera w Krakowie.**

---

40 najulubieńszych melodyj z najnowszych operetek, wraz z tekstem polskim. Baron Cygański, Don Cezar, Gasparone, Noc w Wenecyi, Carmen, Nitouche, Palestrant, Opowieści Hoffmana i t. p., i t. p.) **Cena 1 złr.,** z przesyłką pocztową 1 złr. 15 cent. Do nabycia w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie** lub **Leona Pordesa we Lwowie.** 1934 4 0

Agronom

z siedmioletnią praktyką, poszukuje posady **zarządcy dóbr od 1 stycznia 1889 roku.**

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Wny **J. Zaplatalski, Kraków.** 2081 3 6

ROBOTY RĘCZNE

zaczęte lub wykończone,

oraz wszelkie nowe

materyały i przybory

do robót ręcznych

w obszernym wyborze, poleca handel

Porębskiego & Zimlera

w Krakowie.

Specyalne zamówienia starannie wykonywują. 2097 1 0

Gorzelników

doskonałych w swoim zawodzie i obeznanych dokładnie z najnowszemi aparatami gorzelniczemi, również 1786 5 5

Rządców gospodarczych

znających się gruntownie na uprawie roli i chowie inwentarza, dostarcza **bezpłatnie każdego czasu**

K. M. Koczorowski w Poznaniu.

Kantor umieszczeń.

Dwa pokoje

frontowe, umeblowane, z obsługą, do wynajęcia. 2118 3 3

Rynek główny, Nr. 9, III piętro.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.